Cena egz. 20 groszy. **Przed świętami prosimy pamiętać o przedpłacie!** 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 294. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 20 grudnia 1935 r. | Rok XXIX.

Zmarnowana sposobność.

Sejm onegdaj załatwił się ze sprawą amnestji nie tak, jak się tego spodziewała bezwzględna większość społeczeństwa. Wprawdzie akt łaski, dokonany amnestją, rozciąga się na wszystkich niemal przestępców, którzy odsiadują karę więzienia względnie na wezwanie do odbycia kary jeszcze czekali, ale nie obejmuje t. zw. więźniów brzeskich, którzy uchylili się przed wymiarem sprawiedliwości „ucieczką" zagranicę. Nie tego się społeczeństwo spodziewało. Jeżeli po wyborach podniosło głos o amnestję, to uczyniło to szczególnie ze względu na przestępców politycznych, którzy dopuszczając się przestępstw, **działali z pobudek ideowych**, działali w tem przekonaniu, że to, o co walczą, jest dla zdrowego rozwoju państwa koniecznością, i że to, z czem walczą, jest dla państwa zgubnem. Wybrali fałszywe metody, stanęli w kolizji z kodeksem karnym, ale pobudką ich działania nie były osobiste materjalne korzyści. I dlatego na akt łaski w pierwszej linji zasłużyli.

Gdy rząd **pp. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego,** obejmując urzędowanie, oświadczył chęć współpracy ze społeczeństwem i o współpracę wszystkich ludzi dobrej woli z rządem apelował, społeczeństwo nie odrzuciło wyciągniętej przez rząd ręki, ale zwróciło uwagę na to, że warunki muszą ulec zmianie, że powinno się stworzyć **atmosferę ogólnego zaufania** przez całkowitą likwidację tego, co społeczeństwo rozbiło na dwa obozy i co doprowadziło do tego, że olbrzymia większość społeczeństwa przy wyborach potępiła w sposób jasny i zdecydowany sanacyjny system rządzenia.

Życzenie społeczeństwa, jeżeli chodzi o uchylenie kar dla tych, którzy w walce z sanacyjnym systemem rządzenia dopuścili się przestępstw politycznych, wypowiedziało się przy pomocy całej niemal prasy niedwuznacznie **za likwidacją emigracji politycznej.**

Rząd odpowiedział na to życzenie odmownie, zgłaszając projekt amnestji, nie obejmującej t. zw. więźniów brzeskich, przebywających zagranicą państwa. Minister sprawiedliwości uzasadnił to stanowisko „głosem sumienia zbiorowego, który mówi, że ten, kto ucieka z pola sprawiedliwości sądu ojczystego, wyłącza sam siebie z pod dobrodziejstw łaski i nie powinien korzystać z dobrodziejstw Państwa, które w ukryciu opuścił". Rząd chce więc swojem stanowiskiem działać wychowawczo, chce się przeciwstawić rozszerzeniu emigracji politycznej na przyszłość.

Stanowisko rządu może z punktu widzenia wychowawczego uchodzić za słuszne. Ale rząd poza tym punktem widzenia był powinien wziąć pod uwagę także **względy polityczne** i rozważyć, co krajowi przyniesie większy pożytek, czy wyjęcie z pod aktu łaski kilka jednostek, co niewątpliwie w dużej części społeczeństwa wywoła niezadowolenie i da powód do zaostrzenia opozycji, czy też uspokojenie kraju przez otwarcie granic dla swobodnego powrotu emigrantów politycznych, którzyby na skutek łaski stracili aureolę męczeństwa. Jeżeli rząd tego uczynić nie mógł, był to powinien zrobić Sejm. Dla nas nie ulega wątpliwości, że stanowisko Sejmu, który podzielił stanowisko rządu, może wywołać **nowe, bardzo poważne powikłania wewnętrzno-polityczne,** może doprowadzić do zblokowania elementów radykalnych,

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

W komisji prawniczej Senatu atmosfera przyjaźni dla b. więźniów brzeskich

Minister Michałowski domaga się „kategorycznie" przyjęcia projektu amnestji bez zmian. — Senatorowie niezdecydowani.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Komisja prawnicza Senatu rozpatrywała wczoraj projekt ustawy amnestyjnej. Głos zabrał **pos. Róg, były prezes Stronnictwa Ludowego.** Domaga się on **amnestji dla byłych więźniów brzeskich, o ile zgłoszą się do władz.** Wyrok w ich sprawie uważa za wielką pomyłkę i powiada, że historja tego wyroku nie potwierdzi. Zgłosił więc odpowiednią poprawkę do projektu.

Sen. Petrażycki poparł wywody sen. Roga i oświadcza, że będzie głosował za poprawką.

Sen. Evert z b. Partji Pracy sprzeciwił się temu, jak również **sen. Terlikowski.**

Zabrał również głos prezes komisji **sen. Wróblewski.** Nie uważa on siebie za polityka. Sądzi jednak, że **wyrokom sądowym wszyscy powinni się podporządkować.** W sprawie jednak b. więźniów brzeskich **zachodzą specjalne okoliczności.** Naświetla on bardzo dodatnio osobę **Witosa** i powiada, że masy ludowe mogą być rozgoryczone wyjęciem swego przywódcy z pod amnestji. Podobne stanowisko zajęli: **sen. Dworakowski** i ukrainiec **Horbaczewski.**

Ponieważ wytworzyła się atmosfera tak **bardzo przyjazna dla emigrantów politycznych,** przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości prok. Müller natychmiast skomunikował się ze swym mocodawcą, ministrem Michałowskim, prosząc równocześnie **o krótką przerwę w obradach.**

Po 20-minutowej przerwie zjawił się **sam minister Michałowski,** aby bronić zagrożonych pozycyj projektu rządowego. Zaraz też zabrał głos, opowiadając się przeciw poprawce sen. Roga i powołał się na swoją mowę w Sejmie. Oświadczył on, **że rząd kategorycznie domaga się przyjęcia projektu bez zmian i w brzmieniu, uchwalonem przez Sejm.**

Nie wiemy, jak się to stało. Dość, że zabrakło „quorum", gdy trzeba było przegłosować poprawkę na korzyść b. więźniów brzeskich. Dlatego też **posiedzenie przewodniczący był zmuszony odroczyć** do czwartku dla odbycia głosowania. Przez ten krótki czas może się jednak wiele zmienić w stanowisku członków komisji senackiej. Czekajmy więc cierpliwie!

Zaznaczyć należy, że co do wniosków dotyczących **Berezy Kartuskiej** referent prof. Makowski oświadczył, że sprawa ta jest poza projektem i nie można o niej dyskutować. Prezesa Wróblewskiego poparli senatorowie Staniewicz i **Głowacki (z Poznańskiego). (r)**

Benesz został prezydentem Czechosłowacji.



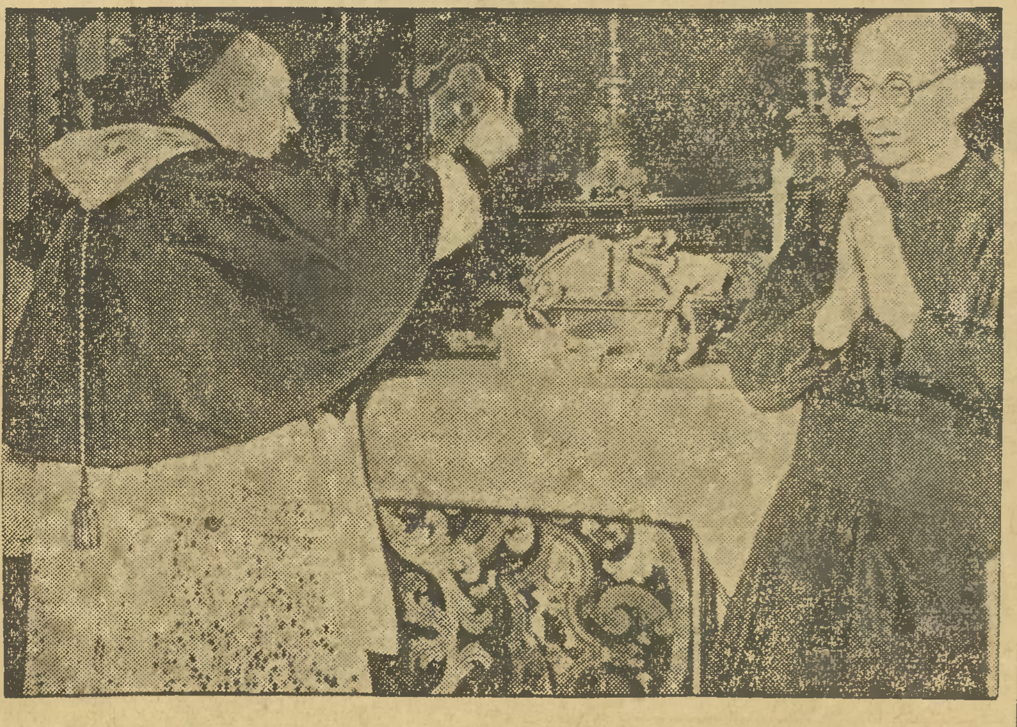
PREZYDENT BENESZ.

Praga, 19. 12. (Pat.) Wczoraj przed południem odbyły się wybory prezydenta republiki czechosłowackiej. **Jedynym kandydatem był min. Edward Benesz, gdyż druga kandydatura prof. Nemeca została wycofana.** Ogółem oddano 440 ważnych głosów, z czego 340 padło na min. Benesza. Ponieważ do wyboru trzeba 3/5 oddanych ważnych głosów, min. Benesz wybrany został w pierwszem głosowaniu dużą większością.

Praga, 19. 12. (Pat.) Cała wczorajsza prasa popołudniowa i wieczorna pełna jest artykułów o wyborze nowego prezydenta republiki, podkreślających, że **przez wybór jego stało się zadość woli prezydenta Masaryka.** Wieczorem odbyło się kilka manifestacyj na ulicach na cześć nowego prezydenta.

Praga, 19. 12. (PAT.) Premjer Hodża złożył wczoraj po południu dymisję gabinetu na ręce prezydenta Benesza. Prezydent Benesz zatwierdził nowy gabinet w składzie dotychczasowym z tem, **że ministerstwem spraw zagranicznych kieruje narazie premjer Hodża.**

Włosi naśladują Niemców.



W czasie wielkiej wojny patrjoci niemieccy oddawali swoje obrączki ślubne do skarbu państwa. Obecnie naśladują ich Włosi — z większą pompą. Dzień 18 grudnia wyznaczony był urzędowo do oddania obrączek złotych. W Medjolanie arcybiskup poświęcił faszystom 20 tysięcy obrączek stalowych.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Dziś zbiera się rada ministrów. Będzie to zapewne ostatnie posiedzenie przedświąteczne. Rozpatrzony i uchwalony ma być **projekt oddłużenia urzędników państwowych i opodatkowania tych, którzy mają po kilka posad.**

Poza tem na uwagę zasługuje projekt rządowy w sprawie powołania do życia przy prezydjum rady ministrów **komitetu do spraw narodowościowych.** Przewodniczącym tego komitetu byłby każdorazowy premjer, wiceprzewodniczącym minister spraw wewnętrznych.

Na dyrektora komitetu ma być powołany znawca spraw narodowościowych **p. Paprocki. (r)**

Beck rozmawia z Lavalem.

Genewa, 19. 12. (PAT). W ciągu wczorajszego przedpołudnia minister spraw zagranicznych **Beck odwiedził premjera Lavala z którym odbył dłuższą konferencję.**

Przed wyborami w Egipcie.

Kair, (PAT). O uchwale rady ministrów, zapowiadającej przywrócenie powszechnego i bezpośredniego głosowania ogłoszono komunikat, w którym zapowiedziano **bliskie otwarcie wyższych zakładów naukowych.** Dekret królewski o ordynacji wyborczej ukaże się zapewne jutro.

Zmarnowana sposobność.

(Ciąg dalszy).

które w uchwale Sejmu znajdą nowy żer dla podważającej spokój kraju agitacji.

Sejm miał możność przyczynić się wybitnie do uskojenia kraju i **sposobność tę zmarnował.** Sejm mógł zdobyć opinję kraju przez rozszerzenie aktu łaski i na t. zw. więźniów brzeskich, przebywających zagranicą i nie skorzystał z tej sposobności. Gorzej, bo wiadomości o przebiegu posiedzenia Sejmu, w czasie dyskusji nad sprawą amnestji niezwykle podnieconego, rzucają na Sejm **nowe niekorzystne światło.** Bo czyż może dobre wrażenie wywołać wiadomość, że głos posła-kapłana katolickiego, którego obowiązkiem jest przecież łagodzenie sporów i nawoływanie do miłości i przebaczenia wzajemnych uraz, zagłuszono krzykami i drwinami? Sprawa amnestji jest w polskiej rzeczywistości nietylko kwestją jednorazowej łaski, która ma opróżnić więzienia, ale aktem politycznym, decydującym w poważnej mierze o spokoju w kraju i możliwości harmonijnej współpracy wszystkich grup politycznych i społecznych. Do tak poważnego zagadnienia należało podejść z rozwagą i w skupieniu, a nie wrzaskami zagłuszać zdanie kapłana, któremu i powołanie i poczucie obowiązku każą trzeźwo oceniać sytuację.

Jest rzeczą znamienną, że **z Wielkopolski za głosem kapłana,** który przemawiał za rozciągnięciem aktu łaski także na tzw. więźniów brzeskich, przebywających zagranicą, **poszli tylko dwaj posłowie, reprezentujący warstwę robotniczą,** jeden **(poseł Mróz),** który wyszedł z sanacyjnych związków zawodowych i drugi **(poseł Szymański),** który wyszedł z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Posłowie-inteligenci z Wielkopolski podzielili zdanie większości Sejmu. Rzecz znamienna, ale i smutna.

Czy Senat naprawi błąd Sejmu?

(b)

„Iskra" wyjaśnia.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Agencja „Iskra" wyjaśnia, że przez pomyłkę podano wysokość uposażenia p. Przedpełskiego na sumę 25 tys. zł, gdy tymczasem pobierał on w Zakładach Państw. Zbożowych 2.500 zł mies. Za tak przykry błąd „Iskra" bardzo przeprasza.

Uważamy, że i to uposażenie urzędnika państwowego jest za wysokie. Jeżeli później umiano zredukować je do 600 zł mies. to znaczy, że tyle była warta praca p. Przedpelskiego.

Część ostrej mowy ks. Lubelskiego

kazał marszałek Sejmu skreślić z stenogramu sejmowego, *tak iż nie wolno jej ogłaszać.*

„Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego" wyjaśnia:

Ks. Lubelski z diecezji Tarnowskiej, przemawiając onegdaj w Sejmie w sprawie rozszerzenia amnestji wogóle, a na byłych więźniów brzeskich w szczególności zdobył **moralny sukces.** Winszowali mu niektórzy posłowie, winszowali też dziennikarze.

Widomym znakiem, że uderzył on w czułą strunę sanacyjnego, obecnego sejmu był **wielki hałas na sali,** jaki jego słowom towarzyszył. Przypominało to posiedzenia sejmowe **z lat ubiegłych.** Wszystkie kluby opozycyjne razem wzięte nie napsułyby więcej krwi sanacji, jak **odwaga jednego księdza.**

I co się wytworzyło? Za poprawką księdza katolickiego **głosowali wszyscy innowiercy,** a więc żydzi i ukraińcy! Ta okoliczność nie jest bez znaczenia, bo w obecnym sejmie bardzo często stosunek do takiego czy innego wniosku wyraża się przedewszystkiem w tem, kto go zgłasza, a nie w tem — **co zawiera** proponowana poprawka czy też wniosek.

Zaznaczyć też należy, że... za poprawkami ks. Lubelskiego głosowały wszystkie kluby poselskie w Sejmie, a **t. zw. „dzicy" głosowali przeciw.** Ale żarty na stronę: w obecnym sejmie, pokratkowanym pionowo i w poprzek istnieją tylko te dwa kluby poselskie, chyba żebyśmy wliczyli jeszcze ugrupowanie pos. Miedzińskiego, trochę dziwnie brzmiące w skrócie: **KUWON** (klub uczestników walk o niepodległość).

W szczególny sposób stanął ks. Lubelski w obronie b. posła Witosa, gdy olbrzymia większość Izby w szczególny sposób właśnie Witosa atakowała. Mówca wyznał, że **nigdy nie należał do wielbicieli Witosa,** boć całe życie **z nim właśnie walczył,** ale nie może pominąć milczeniem jego zasług, szczególnie z roku 1920.

Jak wiadomo, ks. Lubelski należał ongiś do grupy **Katolicko-Ludowej Matakiewicza, która zwalczała w sposób bardzo ostry Witosa.**

Dobra wola mówcy i bezstronność nie przekonały sanacyjnego sejmu, gdyż tylko garstka mała głosowała za poprawkami ks. Lubelskiego. Dobrze się jednak stało, że męski głos zabrzmiał tak zdecydowanie właśnie w tym sejmie. Odpowiedziało mu tysiąckrotne echo całej opinji publicznej. Ks. Lubelski dobrze spełnił swój obowiązek obywatelski i poselski. (r)

Włosi przyznają się

do okrążających ataków Abisyńczyków i do ogromnych strat w walce na bagnety.

Rzym, 19. 12. (PAT.) Komunikat oficjalny nr. 74 donosi: Bitwa, która rozpoczęła się 15 grudnia **pomiędzy Mai Timchet a Dembegnina zakończyła się 17. bm.** Wojska włoskie zaatakowały kolumnę abisyńską, która dokonała **ruchu okrążającego** przy przełęczy Dembegnina i rozproszyła ją po zaciętej walce na bagnety. Straty wroga **przewyższają 500 ludzi.** Po stronie włoskiej padło **7 oficerów, 20 podoficerów i żołnierzy, 48 podoficerów erytrejczyków i 127 askarysów.** 2 oficerów, 2 żołnierzy i 25 askarysów zostało rannych. Samoloty włoskie obrzuciły bombami kolumnę nieprzyjacielską **na południowy zachód od Makalle.**

Ofenzywa abisyńska została rozpoczęta

Poraz pierwszy nastąpiły starcia większych oddziałów. Dotychczas 1.000 zabitych.

Warszawa, 19. 12. (PAT). Na zasadzie informacyj od specjalnego korespondenta z Asmary, oraz informacyj z innych źródeł europejskich i abisyńskich, P. A. T. podaje następujący komunikat o sytuacji na froncie w dniu 18 grudnia:

Na froncie północnym **rozpoczęta przed dwoma dniami ofenzywa abisyńska trwa.** Korespondent specjalny PAT w Asmarze donosi, że we wczorajszej bitwie nad rzeką Takazze, wojska włoskie starły się z wojskami rasa Immiru. Jeden z dowódców abisyńskich, który zamierzał przejść na stronę włoską, został przez Abisyńczyków aresztowany. Źródła francuskie wiadomość tę potwierdzają, dodając, że **wojska rasa Immiru były dwukrotnie bombardowane w końcu listopada przez lotników włoskich.**

W Addis Abebie brak jeszcze szczegółów krwawych walk, toczących się od dwóch dni. Źródła abisyńskie oświadczają jednak stanowczo, że armja abisyńska odniosła **duże sukcesy i że straty włoskie są bardzo znaczne.** Źródła niemieckie donoszą, że rozwijające się walki **mają charakter wielkich.** Abisyńczycy przeszli rzekę Takazze **w kilku miejscach.** Poszczególne epizody walk **toczą się pod Aksum, gdzie wre bój o święte miasto.** Również zacięta walka wre w odległości 30 km. na północo-zachód od Adui.

Źródła angielskie donoszą, że **w operacjach po stronie abisyńskiej biorą udział po raz pierwszy znaczne siły, które z niezmierną umiejętnością działają pod osłoną nocy, korzystając z dobrze im znanych właściwości terenu.**

Według informacyj angielskich, w ciągu ostatnich walk po obu stronach **poległo około 1.000 ludzi.** Pierwszy atak abisyński wojska włoskie odparły, jednakże otrzymały rozkaz cofnięcia się na lepsze pozycje. **Wiadomości o walkach wzdłuż rzeki Takazze wywołują w Addis Abebie entuzjazm.**

Dymisja Hoare'a przyjęta.

Londyn, 19. 12. (PAT.) Reuter donosi: Dymisja ministra spraw zagranicznych Hoare'a została przyjęta.

Kto będzie następcą?

Londyn, 19. 12. (PAT.) Reuter donosi: Zgodnie z obyczajem, min. Hoare złoży dziś, jako członek izby gmin wyjaśnienie o powodach swej dymisji. Wyjaśnienie to nastąpi zgodnie z przyjętym zwyczajem, po pytaniach i odpowiedziach, od których rozpocznie się posiedzenie. Zkolei Attlee złoży umotywowany wniosek partji pracy, a następnie zabierze głos premjer Baldwin. W kuluarach izby gmin, jako domniemanych następców Hoare'a przewidują **premjera Baldwina lub Nevilla Chamberlaine'a.**

Herriot wystąpił z partji radykalnej.

Paryż, 19. 12. (PAT.) Havas donosi: W wyniku tarć, jakie miały miejsce na ostatniem zebraniu komitetu wykonawczego, min. **Herriot zgłosił dymisję ze stanowiska przewodniczącego partji radykalnej i radykalno-socjalistycznej.**

Nowy senator.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.) Na miejsce zmarłego senatora śp. Adama Piłsudskiego wejdzie do senatu lekarz z Wilna p. Eugenjusz Dobaczewski. (r)

Północny front.



Według ostatnich doniesień Abisyńczycy przekroczyli w dwóch miejscach rzekę Takaze, wykorzystując słabe miejsce frontu włoskiego. Bitwa jaka się rozpoczęła, trwa jeszcze i wyników jej nie można przewidzieć. Jest możliwe, że Abisyńczycy chcą odbić święte miasto Aksum.

Królowa włoska rozpoczęła akt składania obrączek ślubnych na rzecz wyprawy abisyńskiej.

Rzym, 19.12. Wczoraj w całych Włoszech odbyło się wielkie święto składania złotych obrączek ślubnych. We wszystkich miastach domy udekorowano **flagami i zielenią.** W Rzymie uroczystość zainaugurowała królowa Helena. Do podjum ustawionego u stóp pomnika króla Wiktora Emanuela 2-go podeszła **królowa i złożyła dwie złote obrączki — swoją i króla.** Akt ten odbył się wobec zebranych przy podjum delegatek matek i wdów po poległych w wielkiej wojnie, przedstawicieli władz partyjnych i miasta oraz honorowego oddziału kirasjerów królewskich. **Królowa złożywszy obrączki otrzymała z rąk wdowy po generale Turba dwie stalowe obrączki.**

Następnie królowa wygłosiła do narodu orędzie, transmitowane przez wszystkie radjostacje włoskie. W orędziu królowa złożyła hołd pamięci Nieznanego Żołnierza **i wezwała naród do wytrwania w walce o cywilizację rzymską na dalekich terenach Afryki.** Orędzie powitane zostało gorąco przez tłumy zebrane na placu, wznoszące entuzjastyczne okrzyki na cześć króla, królowej i Mussoliniego.

Następnie królowa w nastroju ogólnego skupienia złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. **Po królowej składali obrączki dworzanie królowej oraz damy dworu, a następnie dostojnicy partji faszystowskiej, sekretarz generalny Starace, prezes senatu Federzoni, prezes parlamentu Ciano i inni.**

Oddłużenie urzędników.

Warszawa. (Tel. wł.). Według uchwalonych przez komitet ministrów też akcji oddłużeniowej urzędników państwowych, sprawa ta ma się następująco: Mają być uruchomione specjalne kwoty na ułatwienie sprawy zobowiązań nadmiernie zadłużonych urzędników. Udzielane będą bezprocentowe pożyczki, które jednak nie mogą przekraczać 1.000 zł. Udzielane będą pożyczki tym urzędnikom, których dochód nie przekracza netto 400 zł mies. (dla utrzymujących 3 osoby) i 500 zł (dla utrzymujących dwie osoby).

Z dn. 1 marca 1936 r. przewiduje się przywrócenie spłaty zaliczek na uposażenie przy znacznem jednak zredukowaniu tych spłat (20% normalnych, miesięcznych potrąceń). Z dniem 1 października spłaty zaliczek podniesione będą do 40%, a od grudnia w pełnej wysokości rat mies. (r)

Nareszcie dobierają się do fabrykantów drożdży.

Warszawa. (Tel. wł.). Potwierdza się wiadomość o opodatkowaniu drożdży, który to ciężar poniosą wyłącznie skartelizowani fabrykanci. Natomiast nie sprawdza się wiadomość o rzekomem opodatkowaniu herbaty.

*

Dowiadujemy się, że do soboty rozwiązanych zostanie dalszych 30 karteli. (r)

Ambasador Francji w Warszawie zostanie odwołany?

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Według pogłosek nadeszłych z Paryża, zanosi się na bardzo poważne przesunięcia w dyplomacji francuskiej. Według tych pogłosek p. Noel, ambasador Francji w Warszawie jest przewidziany na stanowisko ambasadora w Berlinie, które dotychczasowy ambasador de Poncet ma w najbliższym czasie opróżnić. Do Warszawy przyjedzie w charakterze ambasadora znany dziennikarz S. de Brinon.

B. min. skarbu Grabski członkiem komisji podatkowej M. S.

Warszawa, 18. 12. (tel. wł). W kołach gospodarczych duże wrażenie wywołała nominacja członkiem komisji podatkowej przy ministrze skarbu **b. premjera prof. Grabskiego.** Minister Grabski dotychczas uchylał się od czynnego udziału w podobnych pracach w charakterze czynnika oficjalnego. Jest to pierwsza nominacja od chwili, gdy opuścił on stanowisko ministra skarbu. (r).

17)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Telefonował Kuszewski, że spóźni się o jakieś pół godziny. Ten ma przynajmniej respekt. Widzicie panowie sami, że najważniejszą podstawą naszej egzystencji jest znajomość ludzkich tajemnic. W tej dziedzinie Lipszyc oddaje nam nieocenione usługi i musimy tolerować tego żydka, chociaż kosztuje nas bardzo drogo. Lecz na jednym człowieku nie można się opierać. Od panów wymagam również jak najpilniejszego wyławiania różnych ukrytych afer. Pieniędzy naszych nie wolno za darmo przejadać — trzeba pracować. — Nie będziemy już czekać na Lipszyca, skoro nie nadchodzi. Niech panowie mówią, co nowego.

— Kiedy właśnie Lipszyc miał się dowiedzieć o przeszłości Czerwca — wtrącił Józefiak — chciałbym koniecznie usłyszeć jego relację, bo przyrzekłem dzisiaj wtajemniczyć nowego członka. Mam nadzieję, że przyniesie nam nieocenione korzyści, gdyż jest podobno bogaty, a przytem młody i zapalny. Dotychczas coprawda odnosi, się do nas bardzo nieufnie.

— Czy to czasem nie prowokator? — zapytał Gawroński — mam dziwne w stosunku do tego człowieka uprzedzenie, chociaż dotychczas nawet go nie widziałem.

— O, przyszedł z polecenia pani Cybulskiej, do której mam bezwzględne zaufanie. Jest ona wyjątkowo oddana Wolińskiemu i przyniosła nam masę pieniędzy — tłumaczył się Józefiak.

— Nad czem pan tak myśli? — zapytał „mistrz" Wolińskiego.

— Hm... Muszę się przyznać, że zginęła mi kartka od pana, zanim zdążyłem ją spalić.

— Ta dzisiejsza kartka?

— Tak.

— To karygodne. Zaznaczam, że toleruję takie niedbalstwo po raz ostatni. Gdy się coś takiego powtórzy — zmniejszę pensję.

— A pan — zwrócił się W. M. do Józefiaka — niech nie wtajemnicza Czerwca dotąd, dopóki Lipszyc nie przyniesie raportu. Na wszelki wypadek należy już zgóry przedsięwziąć odpowiednie środki, aby się zabezpieczyć od niespodzianek ze strony tego podejrzanego kandydata.

— Co zrobić? — spytał zakłopotany Józefiak.

— Panie Woliński, pan poleci Reszkowskiej, aby się nim zajęła. Niech się postara skompromitować tego młodzieńca naprzykład w ten sposób...

..„Ten młodzieniec" opuszczał właśnie o tej porze swój skromny pokoik przy Górnej Wildzie. Przebrał się w wieczorowy garnitur i starał się myśleć pogodnie o świecie i ludziach. Dłuższy spacer po plantach i smaczna kolacja ugładziły nieco jego wzburzone nerwy. Jak każda prosta i dość płytka natura miał w sobie wielką łatwość do pogodzenia się każdą sytuacją.

Najbardziej dokuczała mu myśl, że nie wykonał ściśle wytoczonego na dzień dzisiejszy planu. A więc nie odkrył nazwiska i miejsca zamieszkania Heleny, nie był u Michalakówny i nie zastał szefa — o kupnie nowego krawata w każdym razie nie zapomniał.

W sprawie samej afery Wolińskiego i Józefiaka postanowił, że jeżeli szefa jutro nie zastanie w biurze, to uda się najpierw do Cybulskiego, a później do policji i opowie o swych odkryciach.

— W każdym razie udało mi się wkręcić do Józefiaków na popołudniowe zebranie To wywiezienie Cybulskiej było świetnym pomysłem. Napewno Franciszek wywiózł ją za miasto i teraz kobiecina taszczy swe 100 kilo do domu, mocno zaaferowana całą sprawą.

No, jutro będą już u Józefiaków wiedzieć o wszystkiem — lecz mniejsza o to".

Zarozumiały „detektyw" wkroczył na salę „Moulin Rouge" w wyśmienitym humorze.

Po pół godzinie miał już „lekki gazik" i przekomarzał się z panią Reszkowską, wesołą damą, wyglądającą jeszcze wcale... wcale...

Poznał ich ze sobą i towarzył im Józefiak, który był bardzo ujmujący, a przedwszystkiem potrafił doskonale dbać o napoje i przekąski.

— I ja tego biedaczka mam jutro oskarżać przed policją — westchnął smutno wesoły „detektyw".

CENNA TAJEMNICA

Na krótko przed godziną 11-tą lokal był już przepełniony. Jak w każdą sobotę, tak i dzisiejszej nocy do „Moulin Rouge" zwaliły się tłumy gości. Stoliki oblepione były przez różnobarwny tłum, który gwarzył, tańczył i „zapijał się" cienkiem winem za grube pieniądze.

Na uboczu, w skrytej niszy siedzieli Woliński i Kuszewski.

Kuszewski przed chwilą dopiero przybył wraz z czterema damami i śpieszył się do ich towarzystwa, więc zapytał bez wstępu Wolińskiego, w jakim celu go wezwano.

— Panie inżynierze, mówiąc krótko, potrzebujemy pieniędzy.

— Więc?

— Chodzi o jakieś półtora tysiączka.

— Nie mogę. Płacę podwójną składkę, płacę Lipszycowi extra 200 złotych miesięcznie — to już chyba bardzo dużo. Nie jestem taki bogaty, a przytem muszę dbać o przyszłość mych dwóch córek. Nie dałem im celowo wykształcenia, by im dać majątek i pozbawić kłopotu walki o byt. Już i tak za dużo roztrwoniłem. Nie jestem dziś zbytnio zamożnym. Nie mam z czego brać.

— Wolne żarty, panie inżynierze. A te dochody z dostaw gdzie się podziały? Zwłaszcza z tych dostaw, które nie zostały dostawione?

— Panowie, wiem, że macie mnie w ręku, ale miejcie nademną trochę litości. Przecież nie mogę wam wszystkiego oddać. Nie o mnie mi już chodzi, lecz o dzieci.

— Tak, tak. Pan inżynier rzeczywiście lubi dzieci — szydził Woliński — Rózia, Ewcia i Dziuba niejedno mogłyby na ten temat powiedzieć. Właśnie na takie różne dzieci potrzebujemy pieniędzy, panie inżynierze. Chyba że... zamiast pieniędzy przyśle nam pan swe córeczki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tajemnica chińskiej jaskini opiumowej.

Mały rabuś w masce napadał nocą na wille paryskie. — Posąg Buddy ze skarbem w brzuchu.

Chińska dzielnica przed bramami Paryża, Cormeilles, należy do najubższych dzielnic francuskiej stolicy. Małe, brudne sklepy w starych, niskich domach, podejrzane spelunki, gromadne legowiska we wspólnych kwaterach. Wszystko to jest dalekie od romantyki dzielnicy chińskiej w Londynie.

W Saint-Quen i Levallois-Perret, w Clichy i w Batignoles mieszkają również Chińczycy. Są to przeważnie biedni handlarze, mieszkający na placach budowlanych starych fortyfikacyj. W dzień uwijają się ze swojemi ubogiemi, lecz schludnemi kuferkami po bulwarach, sprzedając przechodniom jaskrawo kolorowe krawaty. Mają również małe rzeźbione figurki, wachlarze i kasetki. Mają swoje **tongi, tajne związki,** z których pięć zwalcza się w zaciekły sposób, jak w Chinach. Mają nawet własną gazetę, drukowaną chińskiemi czcionkami. Ale właściwą dzielnicą paryskich Chińczyków jest Cormeilles.

Tajemnice tej niegościnnej dzielnicy zwróciły niedawno uwagę policji. Kilka doniesień wkazywało na jedną z chińskich spelunek, noszącą dumną nazwę „Siedm szczęśliwości", jako ukrywającą jaskinię opiumową, urządzoną z wielkim przepychem. A prócz tego lotna brygada szukała klejnotów Amerykanki pani Swedrop.

Pani Swedrop, od lat mieszkająca w Paryżu, wdowa po bogatym Amerykaninie, padła niedawno w nocy ofiarą napadu w swojem mieszkaniu. Nocny gość, uderzająco **mały człowiek z czarną maską na twarzy,** uzbrojony w rewolwer i lampkę elektryczną, zażądał bardzo uprzejmie od pani Swedrop, ażeby mu powiedziała, gdzie się znajdują klejnoty, które wręczył jej przed południem jubiler Lenotre i żeby mu dała klucze do szafki. Pani Swedrop nie zastanawiała się, skąd mały człowiek mógł mieć tak dokładne wiadomości o klejnotach. Mały człowiek odwrócił się bowiem uprzejmie, ażeby pozwolić pani Swedrop ubrać się spokojnie. — Pani Swedrop myślała przez chwilę o tem, ażeby zawiadomić policję. Nie przyszło jej jednak na myśl, że mały człowiek obserwuje jej ruchy w wielkiem lustrze, umieszczonem w bocznej ścianie. Gdy wyciągnęła rękę do stojącego na nocnym stoliku telefonu, mały człowiek zagroził jej błyskawicznie rewolwerem. **W dwie minuty potem mały człowiek zdobył klejnoty. Potem związał panią Swedrop,** ułożył ją starannie na łóżku, przeprosił ją grzecznie za zakłócenie spokoju, skoczył na okno i znikł w ciemnościach nocy.

W ciągu najbliższych dni odwiedził mały człowiek w masce szereg will w Auteuil i w Passy pod Paryżem. Wybierał zawsze odpowiednią porę. Był dokładnie poinformowany o nowych klejnotach, które dostarczono okradzionym. Jasne było, że całą akcją złodziejską kierowała dobrze zorganizowana szajka, posiadająca swoich ludzi w wielkich firmach jubilerskich. Śledztwo odkryło wkrótce ślady, prowadzące do dzielnicy chińskiej w Cormeilles. Człowiek w masce pozostawił bowiem w jednej z okradzionych will chińską gazetę.

O godzinie drugiej w nocy zatrzymało się auto paryskiej lotnej brygady policyjnej przed jednym ze starych domów w Cormeilles. Ulica była pusta. Agenci przeszli obszerne podwórze i kręconemi schodkami doszli do małych drzwi. Tam zapukali czterokrotnie. Chińczyk, który otworzył, był zdumiony, widząc obce twarze. — Nałożono mu szybko kajdanki na ręce i ułożono go w kącie. Potem w jednej chwili **otworzono zamknięte, ukryte drzwi w ścianie.** Agenci znaleźli się w skąpo oświetlonym pokoju, w którym leżało na otomanach 20 Chińczyków, **oszołomionych opiumowym dymem.** Spali tak głęboko, że nie zauważyli wejścia agentów. Jeden z agentów opukał ściany. W jednem miejscu była próżnia. Wnet znaleziono guzik, który po naciśnięciu go otworzył tajne drzwi. Znajdował się za niemi **posąg Buddy z bronzu,** z cudownemi oczyma z jaspisu. Gdy jeden z agentów nacisnął jedno oko posągu, brzuch posągu otworzył się. **W brzuchu mieścił się cały skład jubilerski:** naszyjniki, diamenty, szmaragdy, diademy, wśród nich klejnoty pani Swedrop. Po upływie pół godziny **aresztowano małego człowieka w masce.** Spał on snem opiumowym wśród 20 Chińczyków, spoczywających na otomanach.

Włosi z zagranicy jadą na wojnę.



W Rzymie król Wiktor Emanuel odebrał defiladę wyjeżdżającego na front „legjonu cudzoziemskiego", złożonego z ochotników — Włochów z zagranicy.

Minister ze złamanym nosem.



Do Londynu wrócił angielski minister spraw zagranicznych Sir Samuel Hoare, który w czasie krótkiego urlopu, spędzonego w Eugadinie w Szwajcarji, złamał nos na ślizgawce.

Morderstwo na zamówienie.

Chińczyk i tancerka dokonali zabójstwa za 5 tysięcy dolarów.

W lecie br. w błotach Hammoud koło Chicago znaleziono w stanie rozkładu kadłub mężczyzny bez nóg i rąk i głowy. Upłynął miesiąc nim zdołano ustalić, że zamordowanym jest Erwin Lang, lat 30, właściciel sklepu spożywczego w Chicago, cieszący się opinją spokojnego i zamożnego człowieka. Dalsze śledztwo wyjaśniło, że Lang **zamordowany został przez b. tancerkę** Ewelinę Smith i jej kochanka, Chińczyka, znanego w świecie podziemnym pod pseudonimem Harry Jung. Jak się następnie okazało, zbrodnicza ta para trudniła się morderstwami na zamówienie.

W tym wypadku „zamówiła morderstwo" teściowa Langa, Bianka Dunker, u której po śmierci swej żony, a córki Bianki, zamieszkał sklepikarz. **Chińczyk i tancerka za to zabójstwo wzięli 5.000 dolarów.**

Aresztowana tancerka zeznała, że zgodnie z umową **udusiła Langa, poczem zwłoki pocięto w kawałki i zapakowano w 3 paczki i wywieziono na błota Hammoud.**

Te cenne zeznania pozwoliły policji chicagowskiej stwierdzić, że w mieście istnieje kilka band zbrodniarzy, przeważnie Chińczyków, którzy **podejmują się wykonania morderstwa za opłatą.** Bandy „na wabika" posługują się pięknemi niewiastami, albo mężczyznami, zależy od okoliczności.

Powodem zemsty teściowej Langa był fakt, że Lang nie przyjął z entuzjazmem jej miłosnej oferty, a nawet poprostu wyprowadził się z mieszkania zalotnej teściowej.

Oczywiście obie kobiety staną wkrótce przed sądem. Chińczyk uniknął elektrycznego krzesła, gdyż zniknął i mimo energicznego pościgu jest dotąd nieuchwytny. Żądne sensacji kobiety intryguje pytanie — czy tancerka Ewelina Smith i Bianka Dunker skazane zostaną na karę śmiarci.

—:—

Ministerstwo spraw wewnętrznych walczy z biurokracją.

Znamienny okólnik w sprawie formalistyki i zbędnej korespondencji.

Warszawa, 18. 12. (Tel. wł.) Agencja PAT dowiaduje się, iż Minister Spraw Wewnętrznych Raczkiewicz wydał okólnik do wszystkich urzędów administracyjnych, mający na celu zwalczanie biurokracji i przewlekłego załatwiania petentów w urzędach państwowych. Wobec otrzymywania licznych skarg, iż proste niekiedy sprawy są przedmiotem wielokrotnej wymiany listów pomiędzy urzędami, co naraża interesantów na wielomiesięczne oczekiwania, Minister zaleca jak najprostszy sposób rozstrzygania wnoszonych podań. Zbędne listy narażają bowiem budżet Ministerstwa na dodatkowe wydatki pocztowe i w konsekwencji powodują gromadzenie się stosów dokumentów w urzędach. Biurokratyczne załatwiania spraw pociągnie za sobą wytaczanie dyscyplinarek.

Równocześnie minister Raczkiewicz wydał zarządzenie o informowaniu interesantów w urzędach adminstracyjnych. Zgłaszać się po informacje mają prawo w myśl art. 14 rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, zarówno strony, jak i ich pełnomocnicy.

Tragiczny wypadek na dworcu warszawskim.

Warszawa, 18. 12. (tel. wł.). Na warszawskim dworcu kolejowym zdarzył się tragiczny wypadek. Pewien pasażer usiłował wskoczyć do pociągu, który był już w biegu. Spadając pod koła, chwycił się on pasażerki, którą pociągnął za sobą. Okazało się, że ów nieznany pasażer poniósł śmierć na miejscu, a wyciągnięta z wagonu przez niego kobieta znajduje się w stanie niemal beznadziejnym. Nazwiska owej kobiety nie udało się dotychczas ustalić.

Eksplozja w domu starców.

2 śmiertelne ofiary, 2 ciężko poparzone.

Katowice. Dnia 17. bm. o godz. 10 rano nastąpił wybuch w domu starców w Bogucicach pod Katowicami. W następstwie eksplozji trzy osoby zostały ciężko poparzone, a jedna została całkowicie zwęglona. Ciękim poparzeniom uległa służąca 17-letnia Berta Pietrzykowska, służąca 21-letnia Karolina Piszczek i 65-letni starzec Antoni Pękala. Ofiary przewieziono do szpitala OO. Bonifratrów. Całkowicie spłonął 30-letni robotnik Roman Banasik.

Wybuch nastąpił z powodu porzucenia zapałki w sypialni czyszczonej benzyną. Dochodzenia w tej sprawie prowadzą organa policyjne z sędzią śledczym dr. Poloczkiem na czele.

—:—

Proces o zabójstwo na zabawie w Pisienicy.

Starogard. (jw) Dnia 16 bm. przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego toczył się proces o zabójstwo na zabawie w Pisienicy, powiatu starogardzkiego, popełnione dnia 12 sierpnia br na osobie śp. Józefa Roszewicza, robotnika z maj. Pisienica. Na ławie oskarżonych zasiadł 20 letni Bronisław Osowski z Miradowa, który do zarzuconego czynu nie przyznał się. Sąd po przesłuchaniu świadków, postanowił rozprawę odroczyć do 20 bm. i na wniosek obrony wezwać jeszcze jednego świadka.

—:—

ODPRAWA.

X. przechodzi obok znajomego bez pozdrowienia.

— Czy pan mnie ma za latarnię?

— O nie, na to pan ma za mało jasno w głowie.

Kościół farny w Wągrowcu poświęcono na nowo.

Wągrowiec. Nowe poświęcenie zbezczeszczonego w ub. tygodniu kościoła farnego odbyło się wczoraj o godz. 9 rano. Poświęcenia dokonał delegowany przez ks. bikupa dziekan dekanatu łekińskiego **ks. Jan Filipiak** z Panigrodza.

Po obrzędach liturgicznych uroczystą mszę św. odprawił przy wielkim ołtarzu ks. dziekan Filipiak, a równocześnie ks. prob. Wróblewski, ks. wikary Pelikant i ks. prob. Piszczygłowa z Czeszewa odprawili przy ołtarzach bocznych ciche msze św. Po nabożeństwie ks. prob. Wróblewski przeniósł Najśw. Sakrament z kaplicy Domu Sierót aż do bramy cmentarnej, a stąd już w uroczystej procesji wniesiono Najśw. Sakrament do kościoła.

Suplikacjami i błogosławieństwem zakończono podniosłe uroczystości.

„Uśmierciła" rzekomą teściową, by podjąć pośmiertne.

Gniezno. W ub. sobotę przybyła do biura parafjalnego przy kościele św. Trójcy nieznana niewiasta, chcąc w ważnej sprawie pomówić z księdzem dziekanem Zabłockim.

Dopuszczona przed ks. dziekana wymowna niewiasta opowiedziała mu o nagłej śmierci swej rzekomej teściowej, Marji Dopieralskiej z ul. Polnej 1, będącej członkinią bractwa różańcowego, prosząc zarazem o wypłacenie jej pośmiertnego, potrzebnego na urządzenie pogrzebu. Nic podejrzewając żadnego podstępu, ks. dziekan polecił wypłacić jej przeszło 200 zł, za które niewiasta gorąco podziękowała, poczem opuściła biuro.

Po krótkim czasie stwierdzono w zarządzie parafjalnym, że rzekomo zmarła Dopieralska żyje a niewiasta była zwykłą oszustką, której chodziło o wyłudzenie tą drogą większej kwoty pieniężnej. Zawiadomiona o oszustwie policja wszczęła natychmiast śledztwo.

Dla Naszych Pań

Przed świętami.

Dawna to już, bardzo dawne czasy, bo jeszcze z przed wojny światowej, gdy święta doroczne, a szczególnie święta Bożego Narodzenia stanowiły prawdziwy wstrząs dla gospodyni domu. Był to okres, gdy kobieta ustrojona w pęk kluczy, na które zamykała wielkie zapasy różności na okres zimowy i przednówka. Już te czasy nie wrócą; to jest rzecz nie ulegająca wątpliwości.

Nie wiem, czy mamy tak bardzo rozpaczać za okresem dosytu i przesytu, za świętami, które dawały folgę wszelkiego rodzaju snobizmom. Kłopot też był wielki, co zrobić z pozostałościami świątecznemi, które wystarczały na tydzień i dwa, a nawet się marnowały.

Dziś, mimo wielkiej rywalizacji o kawałek chleba i mimo okropności wielkiej wojny, człowiek człowiekowi jest bliższy, bardziej rozumie biedę i upośledzenie innych. Nie ma też tych wielkich i krzywdzących różnic społecznych, bo stopa życiowa obniżyła się dla wszystkich, a szeregi sfer posiadających, skurczyły się.

Tegoroczne święta będą jednak szczególne, nad wyraz osobliwe. Wiemy, co nam dolega — brak gotówki. To też nie będziemy miały wielkiego kłopotu ze świętami, bo urządzić je każda z nas musi bardzo skromnie. Może właśnie z tej przyczyny trapić się będzie niejedna pani domu ponad miarę.

„Kobieta jest bardzo wytrzymała, mrówczo zapobiegliwa i zawsze potrafi poradzić sobie, gdy np. mężczyzna w podobnych sytuacjach traci głowę, nie panuje nad sobą i ręce opuszcza.

A więc zrobimy święta. Będzie też i choinka Tradycji wigilijnej też stać się musi zadość. Właśnie o zachowanie tradycji chodzi, której piecza zawsze była oddana kobiecie. Na całe życie pozostają człowiekowi wspomnienia z wieczorów wigilijnych, spędzonych w gronie rodzinnym i ze świąt, przygotowanych przez zapobiegliwe ręce matki i z choinki jarzącej światłem i ze śpiewów kolendowych i z tych prezentów — drobiazgów gwiazdkowych, które zawsze odkrywaliśmy, czy to pod choinką, czy pod siankiem na stole wigilijnym po spożytej wieczerzy.

Strzeżmy zazdrośnie i uporczywie tych przykazań tradycji, na które wieki się składały, a które właśnie w szarzyźnie dzisiejszej są tak bardzo cenne, niezastąpione, jak powiew najczystszej poezji.

Wszystko w życiu przeminie, a wspomnienie dorosłego człowieka o chwilach najradośniejszych świąt, jakiem jest Boże Narodzenie, spędzonych u boku ojca, matki i rodzeństwa pozostanie na zawsze.

Chciejmy tylko mocno, a znajdzie się i drobny prezent ,dla dzieci i choinka.

Nie pierwszy to raz przypuszczany jest atak do tych Bożych drzewek, a właściwie obrona przed niszczeniem lasu. Najsilniejszy wyraz tym rygoryzmom dały Włochy, w formie zakazu wyrębu przedświątecznego młodych drzewek.

I nam żal jest bardzo tych dorodnych choin, ale bez nich nie wyobrażamy sobie świąt Bożego Narodzenia. Stawiamy je dla dzieci i dla dorosłych. Chrystusowe światła błyszczeć będą w pałacach i pod strzechą. Przy choince pijemy radość szczęśliwych dni świątecznych i wskrzeszy rój wspomnień z najszczęśliwszej przeszłości.

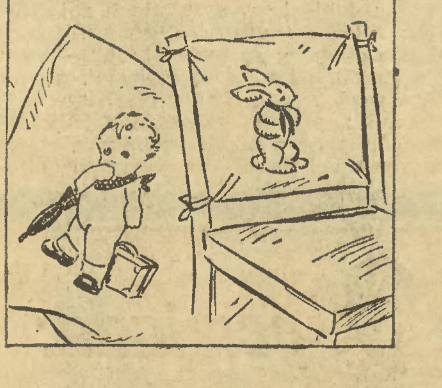
Kochamy więc to Boże drzewko, choć żal nam je ścinać, przez nie cudna bajka wkrada się do naszych domów. Kochamy wogóle święta. Może też dlatego, że tyle zachodu i trudu nas kosztują, tyle gorączki przeżytej i kłopotów.

Jak przędza lnu, niech płyną nam te dni, które w domu i dla domu poświęcamy, oddając hołd i miłość kobiecie, żonie i matce. Zapomnijmy o tem, co nam dolega i co nas boli, bo Jezus się narodził.

Z. Zaw.

Roboty ręczne.





(j). Dziś prawie każda z pań zna roboty ręczne, żywo się niemi interesuje a nawet sama coś haftuje, szydełkuje lub zestawia. Robótka zajmuje dziś wszystkie panie bez wyjątku, i te które prócz domu i dziecka niczego więcej interesującego na świecie nie widzą, i te, które wszystkie swoje wolne chwile poświęcały dotąd sprawom społecznym, lub co gorsza ...posiedzeniom kawiarnianym.

Obecnie każda z pań chce mieć chociaż jeden pulower własnej roboty, jeden szalik lub czapeczkę. Ale prócz tych robótek są bardzo modne ręczne hafty.

I tak podajemy dzisiaj kilka wzorów. Oto **płócienna poduszka haftowana wełną** lub perłowym grubym jedwabiem. Mniej praktyczną, zato bardziej elegancką będzie poduszka z aksamitu, haftowana cieńkim jedwabiem.

Skromną sukienkę dziecięcą można ubrać haftowanym ściegiem jedno- lub dwukolorowym. — Obok dziecięcy fartuszek dla chłopca lub dziewczynki. Motyw może być zrobiony osobno i naszywany na fartuszek. Nakoniec **dwie poduszki do dziecięcego pokoju,** wyhaftowane prostym, drobnym ściegiem na płótnie.

Robótki te nie wymagają specjalnych zdolności, warto przecież poświęcić parę wolnych chwil tym pracom, które w rezultacie tak bardzo upiększają mieszkanie.

To też w obecnej porze jesienno-zimowej panie chętnie oddają się tego rodzaju pracy, przynoszącej nietylko zadowolenie, ale i odpoczynek.

—::—

— **Do sukien wieczorowych przypina się olbrzymie bukiety kwiatów.** Na obnażonych rękach i plecach połyskują się świecidełka.

Plisowana spódnica balowa.

(j.) Różnorodność form wieczorowych i balowych sukienek jest tak wielką, że poprostu trudno określić, który z fasonów jest najbardziej modny i elegancki.

Powyższe trzy podane szkice posiadają charakterystyczne cechy tegorocznych toalet.



Pierwsza i druga mogą być z grubszego jedwabiu, gdyż wówczas lepiej oblegają sylwetkę i ładniej się układają.

Nowość tegorocznego sezonu stanowi całkiem drobno plisowana spódnica. Na tego rodzaju suknię wybrać należy bardzo cienki i dobry jedwab, gdyż tańszy gatunek nie wywoła należytego efektu.

Komplet z grubej wełny.

(j). Trykot i wełna zapewniają paniom w czasie słoty i mrozów ciepło i wygodę. To też naogół przyjęto powrót ciepłej garderoby z radością. U nas trykotowe komplety jeszcze należycie nie spopularyzowano, jednak w większych miastach chętniej noszą tego rodzaju sukienki od materjałów.



Dzisiaj podajemy bardzo ładny komplet z grubej ciemnej wełny, przetykany jedwabiem. Fantazyjne długie guziki i szamerowanie ozdabiają przód żakiecika i pasek. Maleńki kapelusik także z wełny ozdobiono pękiem piór.

Całość utrzymana w ciemnym kolorze. Powyższy komplet zabezpiecza od zimna i gwarantuje długotrwałość.



W okresie licznych świąt panowie powinni się zainteresować praktyczną i wygodną marynarką domową t. zw. bonżurką. Jest ona z powodu licznych zalet nieocenioną i w ostatnich czasach coraz więcej żądaną częścią odzieży męskiej.

W dzisiejszym kąciku podajemy kilka modnych form bonżurek.

Bonżurkę nosi się rano, ewentualnie przedpołudniem, a zwłaszcza wieczorem po ukończeniu zajęć dziennych i pracy zawodowej. Ubieramy się wtedy wygodnie, ochraniając zarazem marynarkę ubrania.

Dla wygody zmieniamy również obuwie, zastępując je lekkiem obuwiem domowem.

Po lewej stronie mamy dwurzędową solidną bonżurkę dla starszych panów. Kieszenie trochę skośne, są naszywane. Mankiety na rękawach są z tego samego materjału. Natomiast kołnierz, tworzący razem z wyłogami t. zw. fason szalowy, wykonany jest z innego materjału.

Modele środkowe przypominają dawniejsze stroje narodowe, ale właśnie szamerowanie, czyli zapinanie utworzone z sznuru, jest gustownym i efektownym szczegółem bonżurek. Nawet rękawy i skośne przycinane kieszenie są ozdobione sznurem. Kołnierz oraz mankiety rękawów wykonane są z innego materjału kolorowego.



Model po prawej stronie zbliżony jest najwięcej do zwykłej marynarki ubraniowej.

Bonżurka jest więc oprócz swej praktyczności, odzieżą piękną, dobrze ubierającą, a najróżniejsze sposoby wykonania jej pozwolą każdemu coś stosownego dla siebie wybrać; przyczem materjał i wykonanie stanowi nie wielki koszt.

Cech krawiecki w Bydgoszczy.

Prawo i przepisy w życiu kobiety.

Pole do działania dla organizacyj kobiecych.

Życie domowe kobiety dzisiejszej dużym uległo zmianom. Oprócz całodziennego przeglądu i prac w gospodarstwie domowem, **musi kobieta zajmować się administracją ogniska domowego.** Dawniej w okresie konjunktury sprawy tego rodzaju załatwiał w wolnych chwilach mąż. On płacił podatki, on meldował służbę, płacił światło i opał. Dziś w okresie kryzysu ta sprawa ma się z gruntu inaczej. Zazwyczaj pisze się jakieś odwołania od wymiaru zbyt wysokiego podatku, tu potrzebne są specjalne blankiety, tam zatwierdzenie innego oddziału, słowem zbyt dużo tego, aby pan domu jeszcze miał mieć tyle wolnego czasu na tego rodzaju sprawy.

I to wszystko spada na barki kobiet, zupełnie do tego nie przygotowanych. **Prawdziwa męka rozpoczyna się dopiero, gdy taka nowicjuszka musi odbywać wędrówkę po różnych urzędach, oddziałach i pokojach.** Skutkiem tego załatwia się niekiedy pilną sprawę przez kilkanaście dni, marnuje się nerwy i w dodatku suma kosztów przez nieodpowiednie załatwienie sprawy znacznie się powiększa.

Ilość kobiet znających się na prawie, przepisach administracyjnych i opłatach stemplowych jest dość ograniczona. Są to zazwyczaj te, które przed ślubem pracując samodzielnie zdążyły się zaznajomić z wszelkiego rodzaju ubezpieczeniami społecznemi i podatkowemi sprawami. **Reszta kobiet błądzi w labiryncie ustaw, dręczy się i uczy dopiero.** W razie złego załatwienia sprawy cała wina spada na mimowolną sprawczynię, która przecież mimo szczerych chęci załatwić powierzonych jej spraw nie umiała.

Temu stanowi rzeczy należałoby jak najprędzej zapobiec. Panie, zrzeszone w swoich związkach winny tego rodzaju sprawy poruszyć i ku ogólnemu zadowoleniu pań domu załatwić.

W każdem stowarzyszeniu napewno znajdą się i takie członkinie, które będą mogły służyć radą i pomocą. **To też powinno się tego rodzaju uświadamianie pań domu znaleźć w formie wykładu czy referatu na zebraniach związków kobiecych, a w krótkim czasie pozbyłyby się panie połowy swych trosk i kłopotów.** (jh.)

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Podwójny program: **„Burza w szklance wody" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".**

CZARODZIEJKA: Iwan Mozżuchin w filmie „Casanova" i tygodniki.

MORSKIE OKO: **„Noce wiedeńskie"** z Ramon Novarro oraz bogaty nadprogram.

NADMORSKIE: **„Córka pułku"** z uroczą Anni Andrą.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Bibljoteka publiczna w willi „Tusia" czynna codziennie od godz. 15—19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Pierwszy transport oleju sojowego. Do Gdyni zawinął statek angielski, który przywiózł z Londynu ładunek rafinowanego oleju sojowego. Jest to pierwszy transport tego artykułu z zagranicy.

Foki na otwartym Bałtyku. Pomiędzy Jastarnią a Helem na otwartym Bałtyku rybacy kaszubscy, wracając z połowu spostrzegli na morzu kilka sztuk fok, płynących w kierunku półwyspu Helskiego. Pojawienie się fok jest dla rybaków nieomylnym znakiem, że ku brzegom polskim prą łososie, na które foki żerują. Trzeba nadmienić, że piękne te okazy fauny północnej są coraz rzadsze na polskiem morzu.

Wejherowo się powiększa. Rada miejska miasta Wejherowa na wniosek zarządu miasta postanowiła włączyć w obręb miasta dobra rycerskie, zwane Wejherowo Zamek, oraz miejscowości Nanice i Śmiechowo.

Płk. Ryszanek odbył „morskie" przeszkolenie. Po dłuższym pobycie w Londynie na praktyce w dziedzinie komunikacji morskiej powrócił do Warszawy płk. Ryszanek, jeden z b. komendantów więzienia w Brześciu. Po przejściu ze służby wojskowej w stan spoczynku, płk. Ryszanek objąć miał jedno z kierowniczych stanowisk w żegludze polskiej. Objęcie urzędu w Gdyni poprzedzić miała praktyka w Londynie.

Caritas woła.. Mamy niezliczone rzesze wszelkiego rodzaju pracowników i służby, którzy odbierając ze łzami w oczach wsparcie, codziennie się pytaja: **czy jest już dla mnie praca?** Z największym bólem często, a nawet bardzo często musimy odpowiedzieć: niema, bo żaden pracodawca, żadna pani się nie zgłosiła. W imieniu wszystkich tych nieszczęśliwych wołamy: „Nie chcemy jałmużny tylko pracy!" Biuro „Caritas" w Gdyni mieści się przy ul. 3 Maja (barak przy kościele Serca Jezusa). Tel. 21-23.

Bokserzy „Gedanji" pokonali reprezentację marynarki wojennej w stosunku 10:6. „Gedania" wystąpiła z 5 rezerwowymi. Na uwagę zasługuje spotkanie Chomy z Węgrowskim, zakończone zaszczytnym dla boksera marynarki wynikiem remisowym.

Długonogi „Wojtuś".

Wielu przechodniów ulicą Starowiejską zaintrygowanych było niezwykłym o tej porze widokiem normalnie rozwiniętego bociana, który z flegmą i spokojem spoglądał na zwabionych jego widokiem przechodniów.

Niejeden z nich, powodowany żywszym sentymentem dla zwierząt podzielił się swem spostrzeżeniem z policją w celu zabezpieczenia opieki przypuszczalnie zabłąkanemu i bezdomnemu boćkowi.

Tymczasem jak się wskutek tych interwencyj wyjaśniło, jest to wychowanek i wierny domownik **lekarza p. dr. Rusina.** Poczciwy „Wojtuś", który wyhodowany od małego pisklęcia, wyrzuconego swego czasu z gniazda, tak się przywiązał do swego wychowawcy żywiciela, że mimo pozostawionej mu zupełnej swobody, unika swoich kuszących go do odlotu współbraci, przenosząc ponad wędrówkę w ciepłe kraje swój wyścielony „pawilonik" i swego przyjaciela, małego pieska grifona. Jedyną podróż, którą odbył, to było przesiedlenie się wraz ze swym panem z Warszawy do Gdyni.

„Wojtuś" jest wielkim amatorem świeżych szprotek, których konsumuje dziennie pół kilo. W lecie zaś utrzymuje się z własnego polowania, z którego wraca zawsze punktualnie przed zachodem słońca do swojego „pawilonu".

Smutny dokument barbarzyństwa.

Gdyńskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami przysłało nam do wiadomości raport z działalności stałego kontrolera tegoż towarzystwa z okresu trzech miesięcy, tj. wrzesień, październik i listopad br.

Sprawozdanie to jest bardzo wymownym lecz zarazem i smutnym dokumentem, świadczącym o głęboko jeszcze zakorzenionem barbarzyństwie wśród tutejszego społeczeństwa i to nietylko wśród mało oświeconej jego części, lecz niestety także u jednostek, mających pretensje do inteligencji i kultury.

Na **151 protokółów** sporządzonych tylko przez samego kontrolera, nie wliczając protokółów sporządzonych przez posterunkowych policji, dzierżawca **mleczarni miejskiej na Grabówku sześć razy** pociągnięty został do odpowiedzialności za znęcanie się nad choremi końmi, przedsiębiorca **inż. Bazyli Nowosielski 3 razy i Szarzyński również 3 razy.**

„Barbarzyńcy" znęcający się nad zwierzętami, a przedewszystkiem nad końmi, rekrutują się głównie z pośród przedsiębiorców furmańskich (80 wypadków), rolników (27 wypadków), piekarzy, handlarzy węglem a nawet 2 rzeźników.

„Przegląd Lokatorski".

Opuścił już prasę pierwszy numer „Przeglądu Lokatorskiego", **organ Związku Lokatorów w Gdyni.** Wymieniony Związek w walce o lepsze warunki mieszkaniowe w Gdyni prze śmiało naprzód, angażując również do swej pracy specjalnie wydane czasopismo, które winien dla własnej korzyści przeczytać każdy lokator gdyński. Wydrukowano część statutu Związku i artykuły, traktujące o warunkach mieszkaniowych w Gdyni. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym jest **Feliks Kaube,** kierownik sekretarjatu Związku Lokatorów w Gdyni.

„Przegląd Lokatorski" jest do nabycia w sekretarjacie Związku przy ul. Starowiejskiej 26, I piętro.

Ubój rytualny jest zwykłem rzeźnictwem.

Sąd Najwyższy w sprawie uboju rytualnego.

Warszawa. (KAP.) Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. N. 13. D. W. z dnia 7-go czerwca 1921 r. nr. 6753/1815 zaznacza, że **„rzezacy samowolnie,** bez żadnej przez władze zatwierdzonej taksy i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności, nakładają na ludność **niesłychany często haracz za ubój,** krzywdząc niezmiernie ogół konsumentów mięsa, a więc i ludność chrześcijańską", nazywa jednak **rzezaków „funkcjonarjuszami duchownymi"** i ich funkcje uważa za religijne, — bo zaznacza, że: „rabin jest gównie powołany do religijno-rytualnego nadzoru nad rzeźnictwem".

Na podstawie tego orzeczenia oraz na podstawie precedensu, że w Rosji zwalniano rzezaków od służby wojskowej jako duchownych — rabini czynili starania u polskich władz wojskowych, by i w Polsce zwolnić rzezaków jako duchownych od służby wojskowej. Tymczasem **ks. dr. Trzeciak** w odczycie, wygłoszonym w dniu 21 marca 1935 r. **wykazał na podstawie biblji i talmudu, że ubój rytualny niema nic wspólnego z religią mojżeszową a przeciwnie jest barbarzyństwem i wypaczaniem intencji wielkiego ustawodawcy Mojżesza, — rzezacy zaś są tylko zwykłymi rzeźnikami.**

W drugim odczycie ks. dr. Trzeciak wykazał rabinowi dr. Schorowi, że **nie zna dokładnie biblji i talmudu** i w odczycie tym jeszcze gruntowniej i szerzej uzasadnił swą tezę. Na to ani rabin dr. Schor ani żaden z rabinów w Polsce nie odważył się już na polu naukowem atakować ks. dr. Trzeciaka. Zaniepokojone tym stanem rzeczy, żydowskie Towarzystwo „Aguda" w Warszawie urządziło w pierwszych dniach kwietnia 1935 r. zebranie wszystkich rabinów, przełożonych gminy, towarzystw i posłów żydowskich. Na zebraniu tem uchwalono, by zwrócić się o pomoc do rabinów zagranicznych. W czerwcu br. pisma żydowskie doniosły w artykułach zatytułowanych: „Wielcy uczeni żydowscy nadesłali już materjały w sprawie uboju" — że rabini z Czech, Niemiec, Szwajcarji, a później z Ameryki, Anglji, Francji i Hiszpanji pośpieszyli z pomocą rabinom polskim. Wybrano komisję z pięciu członków, celem opracowania książki przeciw wywodom ks. dr. Trzeciaka. Pisma żydowskie zapewniały o swoim triumfie. Skwapliwie przestudjowano broszurę ks. dr. Trzeciaka i przekonano się, że wszystkie przytoczone cytaty znajdują się dosłownie w talmudzie, a zestawienie w broszurze: „Ubój rytualny w świetle biblji i talmudu" jest tego rodzaju, że **nie można żadnego punktu zaczepić.** Tak się zakończyła walka podjęta ze strony żydów.

Tymczasem jeden z rzezaków ośmielony wywodami ks. dr. Trzeciaka i przekonany, że jest tylko zwykłym rzeźnikiem, a nie duchownym, zaczął swoje rzemiosło uprawiać bez pozwolenia rabina, za co został pozwany przed sądy polskie i zasądzony w dwóch pierwszych instancjach z art. 27 prawa o wykroczeniach... Sprawa oparła się o **Sąd Najwyższy** i ten w dniu 26 października 1935 roku w składzie siedmiu sędziów uwolnił oskarżonego rzezaka Chaima Lentę od kary i postanowił, jak następuje:

„Trudnienie się rzezactwem bez upoważnienia rabina gminnego nie stanowi wykroczenia z art. 27 prawa o wykroczeniach. Niniejsze postanowienie Sąd Najwyższy postanowił wpisać do Księgi Zasad Prawnych".

Orzeczenie powyższe Sądu Najwyższego przy wpisaniu do Księgi Zasad Prawnych jest wielkiej doniosłości, gdyż raz na zawsze ustala, że

ubój rytualny jest tylko zwykłem rzeźnictwem

a nie aktem religijnym. **Zależy teraz od społeczeństwa polskiego, czy wyciągnie z tego odpowiednie wnioski, czy dołoży wszystkich sił, by najpierw w gminach w trybie samorządowym znieść rzeźnie rytualne, a następnie wystąpić do władz rządowych, by zniosły drogą ustawodawczą ubój rytualny jako barbarzyński i ohydny zabobon, nie mający nic wspólnego z religią mojżeszową, za który to zabobon Polacy płacą z własnej kieszeni 50 do 70 miljonów złotych rocznego haraczu na kahały i gminy żydowskie.**

Drobne wiadomości.

— **Wykolejenie się ekspresu.** Ekspres Praga—Wiedeń, który wyszedł z Brna o godz. 20,45 wykoleił się w pobliżu stacji Branovica. Maszynista został zabity a 20 pasażerów odniosło rany. Z powodu zatarasowania toru pociągi idące tą linją, skierowane zostały inną drogą.

— **Zmarł w Rzymie** po opatrzeniu św. Sakramentami i błogosławieństwem papieskiem kardynał Michał Lega.

— **Sędziowie przysięgli w procesie Stawiskiego,** który toczy się już drugi miesiąc, zagrozili strajkiem, jeśli sąd nie da im diet wyższych jak 12½ franka (4,35 zł).

— **Za stary garnek bilet do kina** otrzymać można w jednym z kinoteatrów w Rzymie. Widzowie znoszą też klamki i podkowy.

— **Włosi aresztowali kilku księży koptyjskich w Aksum.** W klasztorach znaleziono rzekomo składy naboi.

— **W brazylijskiej szkole podchorążych** otrzymało promocję dwóch Polaków — Adam Chmielewski i Borys Bromirski.

— **Członkowie rady gminnej Judenbach** w Turyngji wystąpili z wnioskiem zmiany nazwy osady, która ma kilkusetletnią tradycję.

— **Chór warszawski Dana** zaangażowany został na 3 miesięczny objazd po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

— **Polak, prof. Jerzy Bojanowski** dyryguje obecnie orkiestrą symfoniczną w Milwaukee.

Z KRAJU.

Aresztowanie malarza. Władze policyjne w Warszawie aresztowały malarza żydowskiego Liebermana za dokonywanie szkicu rysunkowego gmachu więzienia mokotowskiego. Artysta wyjaśnił, że otrzymał zamówienie na wykonanie dekoracyj dla pewnego teatru i to dla sztuki, osnutej na tle więziennem. Szkic skonfiskowano, gdyż w Polsce obowiązuje zakaz robienia szkiców i rysunków gmachów i budynków państwowych.

W Ubezpieczalni Społecznej w Dubnie wykryto znaczne nadużycia. Dopuścił się ich referent finansowo-gospodarczy Erazm Kanenberg, którego aresztowano.

W Kruszyńcu w pow. lubomskim spaliła się szkoła powszechna.

W browarze w Równem w czasie dezynfekcji beczek przez wypalanie rozpalonem żelazem, jedna z beczek eksplodowała, raniąc ciężko Jerzego Olejnika. Eksplozja nastąpiła wskutek tego, iż w beczce pozostała wielka ilość gazu.

Pociąg zdążający z Wilna do Lidy najechał na furmankę, którą jechało dwoje ludzi, mężczyzna i kobieta. Wóz został rozbity, kobieta zabita na miejscu, mężczyznę znaleziono w stanie nieprzytomnym. Pociąg przyszedł do Lidy z opóźnieniem, pociągi do Wilna i Baranowicz odeszły również z opóźnieniem.

Orkiestra filharmonji warszawskiej jedzie do Palestyny. W najbliższym czasie udaje się do Palestyny orkiestra warszawskiej filharmonji, która zaangażowana została na okres „Targów Lewantyńskich". Zaproszenie nastąpiło z inicjatywy światowej sławy skrzypka Hubermana.

Tanie jest ludzkie życie. Pamiętna katastrofa autobusowa pod Sadowem, w której zginęło 18 ludzi odżyje niezadługo w szeregu spraw wytoczonych przez rodziny ofiar przeciw skarbowi państwa, sejmikowi węgrowskiemu oraz przedsiębiorcom autobusowym. Roszczenia o odszkodowania sięgają 200.000 zł.

Bandyci wymordowali całą rodzinę. Do mieszkania rolnika Rabskiego w Czelągu koło Rawy Mazowieckiej wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów. Napastnicy sterroryzowali domowników rewolwerami, związali ich, a następnie splądrowali całe mieszkanie i poczęli pakować do worków bieliznę. W jednym z sienników mieli znaleźć 45.000 zł. W czasie rabunku jednemu z bandytów, prawdopodobnie przez przypadek opadła maska. Bojąc się, że w razie ujęcia będą rozpoznani, bandyci przenieśli swe ofiary skrępowane do piwnicy. Jeden z nich pozostał na straży, a drugi wymordował w piwnicy całą rodzinę: ojca, matkę i dwoje dzieci, oddając do każdego po dwa strzały z rewolweru. Dokonawszy straszliwej zbrodni ukryli się w lasach.

Antek Cholewa powiada:



Sie wi naturalnie, że owszem zasadniczo święta są od tego, żeby się dobrze wylakierować i trybuch co sie zowie napchać, ile wlizie. A jakże: tak być musi na te kiepskie czasy.

Trzebno było zawczasu sie na te rybkie wigielijną przygotować, bo dla szoferów taksówkowych będzie grubsza robota, gdy staną w święta trambiki i żuki-autobusiaki. Oby tylko na ten przykład z dobrem szczęściem i powodzeniem, czego i Wam, Bydgoszczakom, życzem.

Poszłem wienc też z Mańką już w sobotę na flankiera, a później do kintopa, a jeszcze później do knajpy. Mechaniki siedzieli już przy stole.

Przy piątej musztardówce z mniejszą przygryką salcesońską, powiadam do nich intelegentnie: na taki wieczór czekały chińczyki i japończyki kilkadziesiąt tysiąców lat, turki 1356, żydy 5697 roków i jeszcze gudłaje, niewierne syny nie poznały się na Mesjaszu. My, katolíki w 1936 chcemy w naszej Polsce kochanej nowego porządku społecznościowego i sprawiedliwości. Chcemy, aby każdemu gwiazdka Jezusowa świeciła, a jakże. Nasze ojce i dziady biesiadowały z natężeniem, po 60 człowieka zasiadało do wigilijnego stołu i dla wszystkich było miejsce, zjeście i napitek, co jest najważniejsze. Tak było w porządelku, jak pragne wolności. Żeby z choinki była uciecha, potrzebno, by śledź z niej zwisał lub klóski z makiem, jeżeli na rybki kogo nie stać. I oto walczyć będziemy pod Kwiatkoszczakiem.

Dostałem oklaski za to, żem im tak prawde wygarnął, jak sama Ordonka ze sceny. Ale się Franek drań wtrącił, że przy piciu intelegentnie sie nie gada. Chciałem go na odlew zaiwanić, ale chłop miał racje, co to gadać. Nie poto się pije, aby mundrze gadać. Grunt, żeby się dobrze czuć i być zadowolniony z języka „bez kości, który gada głupstwa i sam nie wie, co chłości" — to jest zadowolnienie pijącej osoby.

Po 12 parzystej zaczęły mnie chłopy obściskiwać i ślinić, jak też naturalnie zasadniczo życzeć, abym sie już obżenił. Bo szkoda takiego przystojnego kawalera, żeby sie dla wszystkich kobitek marnował. Wiedziały draniulki, żem sanator zawzięty, wienc powiadają, że państwo wymaga, abym zdrowych chłopaków dał do karabina.

Brali mnie takie owakie pod włos, na państwowość. Ale ta całka polityka czyli bartłowanie nicby nie znaczyła, gdyby nie sprawa sercowa. Sprawiedliwie powiedziawszy, to sprzykrzyło mi sie pieskie życie, ale to dokumentnie. Ale jak do której piękności i boginki zagadam w delikatnej materji, powiada: dwie nas kochać nie będziesz. Albo ja, albo butelka. Powiadam, że sie poprawie, ale żadna w moją zmiane chorągiewki nie wierzy.

Stary grzesznik jezdem, jak pragne zdrowai i szczęścia. Trudno walczyć z takim djabłem pijakiem, co sie za Antka Cholewe przebrał i klaksem dzwoni, choć też zasadniczo i on był kiedyś aniołkiem, gdy jeszcze wódy nie pociągnął do buzi.

Ale po 15 parzystym już mnie troche zamroczyło. Nie wiedziałem do kogo przypijam i do kogo na ten przykład sie mówi: Jakób do Michała, czy Michał do Jakóba. Nie wiedziałem już, że inna kompanja sie do nas przywaliła. Zaczęlim się całować i obściskiwać. Myślałem, że mnie ściśnie, gdy pod palcami poczułem mundur i guziki. Widzę, że liberje dorożkarską namacałem. Nie chciało mi się owszem naturalnie wierzyć, że to łachudra dzieliworek wytranżolił sie między prawdziwe mechaniki. Ale już było po wszystkiemu.

Pod tą gwiazdkie uściskałem dorożkarza, choć to śmiertelny wróg szofera taksówkowego, bo za jednego złocisza wozi i podatków nie płaci, a pod względem co sie zowie motoryzacji kraju — dwa zera. Niech i tak bendzie. Każdy chce żyć, aby żyć.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 grudnia 1935 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Aleksandra, Justyna.
Jutro: Łucji p. m., Otylji panny.
Wschód słońca: godz. 8,01.
Zachód słońca: godz. 15,45.

Stan pogody.

NIECO CIEPLEJ.

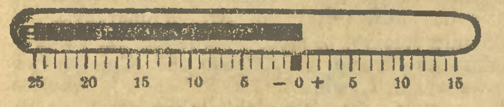
Cała niemal Polska miała wczoraj w godzinach popołudniowych pogodę pochmurną z drobnemi gdzieniegdzie opadami, głównie w postaci śniegu. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: —4 we Lwowie i na Hali Gąsienicowej, —3 w Zaleszczykach, 0 w Warszawie, 2 w Krakowie i Zakopanem.

Dziś w Bydgoszczy nieco cieplej przy pogodnem niebie.

Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno z drobnemi opadami, głównie w dzielnicach południowych. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY APTEK
od 16. XII. — 22. XII. 1935 r.:

Apteka Centralna, ulica Gdańska 27, telef. 994.

Apteka pod Lwem (Okole), ul. Grunwaldzka 37, telef. 191.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9-ej do 20-ej. Obecnie w Muzeum wystawa „Sztuka w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu" oraz pamiątek osobistych po Marszałku, łaskawie użyczonych przez panią Marszałkową Aleksandrę Piłsudską.

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w czwartek **„HURRA, JEST CHŁOPCZYK"**, przekomiczna, obfitująca w brawurowe sytuacje i dowcip słowny farsa Arnolda i Bacha.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszone.

Rozgłośne, światowej sensacji widowisko muzyczne C. Millöckera **„DUBARRY"**, nieschodzące przez ostatnie lata z afisza wielkich teatrów Nowego Jorku, Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia — ukaże się po raz pierwszy na scenie bydgoskiej w sobotę, dnia 21 bm. To też sobotnia premjera zapowiada się jako najciekawsza premjera obecnego sezonu. Składa się na to nietylko zajmujące libretto, nietylko piękna i wartościowa muzyka i doskonała instrumentacja, lecz także świetna obsada ról, a więc p. Gabrielli — tytułowa. p. Serwiński — król Ludwik XV oraz pp. Fontanówna, Kałczanka, Morozowiczowa, Motyczyńska, Podgórska, Dowmunt, Dzwonkowski, Dytrych, Górowski, Lochman, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter, Winczewski i Ziemski. Reżyserja spoczywa w niezawodnych rękach M. Dowmunta, przy pulpicie stanie wytrawny kapelmistrz J. Sillich, tańce i ewolucje pomysłu J. Fabiana, liczne chóry przygotował K. Kulecki.

„KOT W BUTACH", po cenach od 10 do 99 gr, ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sezonie w nadchodzącą niedzielę o godz. 16-ej.

Na marginesie.

I znów skandal. Skandal z kategorji tych najboleśniejszych:

Są jeszcze w Polsce ludzie i bogaci i szlachetni przytem. Nie wielu ich jest, ale w każdym razie są. Zdarza się, że umierają i że zapisują wielkie majątki na cele publiczne. W ten sposób powstają fundacje, mogące mieć wielkie znaczenie społeczne i kulturalne.

Polska jednak nie ma szczęścia do fundacyj. Istnieje u nas jakiś specjalny stosunek do grosza publicznego. Stosunek poprostu rabunkowy. Wola wspaniałomyślnego ofiarodawcy idzie swoją drogą, a rzeczywistość swoją — zupełnie inną. Dla ilustracji możnaby przypomnieć dzieje fundacji kórnickiej, ale to byłaby sprawa raczej nieaktualna. Aktualniejsza jest fundacja hr. Jakóba Potockiego, który zmarł przed rokiem i zapisał 40 miljonowy majątek na cele naukowe, a mianowicie na walkę z rakiem i z gruźlicą.

Zapis jest, fundacja została zalegalizowana, pierwsze stypendja zostały już przez radę zarządzającą przyznane, ale tych stypendjów się nie wypłaca. Podobno nie ma pieniędzy. Jest za to skandal.

Najpierw trzeba było rewindykować część majątku fundacji od pełnomocników hr. Potockiego żydów Rosembergów, którzy miljony ordynarnie ukradli. Rewindykację przeprowadzono na drodze ugody, a tymczasem wybuchła nowa afera.

Mianowicie chodzi o wykonawców testamentu pp. Czuruka i Moszyńskiego, którzy poprostu nie dają fundacji żadnych pieniędzy. Tłumaczą się, że muszą spłacać najpierw długi. A długi wynoszą 1 miljon złotych — majątek zaś jest wart 40 miljonów.

Na tem tle staje się coraz głośniejszym oczywisty skandal. Jak donosi prasa warszawska, niedawno odbyło się posiedzenie rady, miało przebieg burzliwy, gdyż wykonawcy testamentu nie złożyli żadnego sprawozdania.

Równocześnie pp. Czuruk i Moszyński sprzedali kilka majątków fundacji oraz lasy.

Na posiedzeniu odmówili również przekazania majątków, czego żądała rada.

Obaj pobierają po 5.000 zł. miesięcznie za swe czynności, nie licząc wysokich kosztów administracyjnych, diet, rozjazdów i t. p.

Zapytać się trzeba, czy na takich ludzi, którzy żerują na dobrze publicznem nie ma żadnej rady? Czy wolno z fundacji, będącej pod nadzorem władz państwowych, wypłacać po 5 tysięcy złotych zarządcom, a nie dawać ani grosza na właściwe cele fundacji?

Najwyższy czas, aby takie rzeczy nazywać po imieniu i według odpowiednich paragrafów kodeksu karnego likwidować.

W salach, gdzie dawniej się bawiono,

suszy się nadnotecki torf...

(Ze zjazdu delegatów Związku Restauratorów w Poznaniu).

W Poznaniu odbyły się obrady nadzwyczajnego zjazdu delegatów Związku stowarzyszeń restauratorów z całej Wielkopolski. Zebranie zagaił prezes p. **Stanisław Jóźwiak** z Poznania, poczem dalsze przewodnictwo objął **delegat z Bydgoszczy p. Kocerka.**

Ożywiona dyskusja, która wykazała że większość członków zarządu cieszy się uznaniem ogółu członków Związku. Zarząd bowiem niejednokrotnie wykazał, że **skutecznie broni spraw zawodowych członków** i walczy o dobre imię restauratora. Kilku członków, którzy psuli renomę restauratorów, zostało ze związku **wykluczonych.**

Dokonano wyboru nowego zarządu, z następującym wynikiem: **Stanisław Jóźwiak** — prezes, **(ponownie), Franciszek Piosek** — wiceprezes, **Maksymiljan Brencz** — sekretarz, Władysław Dąbrowski — zast. sekretarza i Franciszek Sikora — skarbnik.

Następnie p. prezes Jóźwiak zareferował wyniki zjazdu delegatów w Warszawie. Delegaci podjęli skuteczną akcję w sprawie świadectw przemysłowych, hurtowni monopolowych, godzin policyjnych i t. p. **Delegaci poznańscy narzekali na kolegów warszawskich, którzy, ponieważ się im dobrze powodzi, lekceważą sprawy organizacji.** Omawiano też sprawę zezwoleń na imprezy rozrywkowe w lokalach restauracyjnych i kawiarnianych.

Delegat z Nakła p. Władysław Zieliński przedstawił położenie tamtejszych właścicieli restauracyj i sal i wywody swoje oświetlał takim obrazkiem: **w salach, gdzie niezbyt dawno jeszcze bawiono się beztrosko, obecnie suszy się nadnotecki torf,** gdyż sal nikt nie wydzierżawia, a życie stowarzyszeń zamarło w stopniu niebywałym.

Walka restauratorów z kartelami, jak mówił jeden z delegatów, odniosła ten skutek, że „kartelowicze" przeprowadzili indywidualny bojkot wobec niektórych właścicieli restauracyj, o których dowiedzieli się, że są przeciwnikami **kartelu kwasu węglowego.** Prezes Jóźwiak zareferował uchwałę, jaką zarząd główny przeprowadził w związku z akcją antyżydowską. Delegaci uchwałę tę zatwierdzili.

W końcu zebrania przewodniczący p. Kocerka podziękował delegatom za harmonijne obrady, zapraszając ich **do Bydgoszczy** na jubileuszowy zjazd w styczniu.

Kto może — niech kupuje!



Kto kupuje, przyczynia się do zwalczania bezrobocia! Kto na niewłaściwem miejscu oszczędza, dopomaga do większej nędzy! — **Kto kupuje,** powiększa radość gwiazdkową!

Każdy może być znawcą.

Są artykuły, co do których orzeczenie każdy z nas wydać może i temsamem być znawcą, tem łatwiej, jeżeli chodzi o fabrykaty pierwszorzędnego wyrobu. Np. napoje jak koniaki, araki, rumy Jamaica, wypalanki winne, no i dobre likiery znanej fabrykacji Alberta Schmidta, ul. Gdańska 79. Napoje te mówią same za siebie. Każdy uzna, że napoje Schmidta są pierwszej jakości i przyjemne w smaku. Dla smakoszy i żołądkowiczów polecamy znany **stary gorzki żołądkowy „Hammer".** Butelka wódeczki wyborowej **na stole wigilijnym od Alberta Schmidta.**

Wódka z sodową.

Gdy przyjdą goście, należy ich czemś poczęstować. Zwykle częstuje się herbatą, ale nie wszyscy ją lubią, a poza tem przygotowanie i nalewanie wymaga czasu i zabiegów. Narody północne częstują wodą sodową z Whisky lub winem. Dobry pomysł i niezły trunek. Polakowi jednak naogół te mieszanki niezbyt smakują. Dlatego też coraz więcej spotyka się innych kombinacyj. I tak cieszyńskie Zakłady Zamkowe produkują cały szereg wódek i likierów, które znakomicie nadają się do picia z wodą sodową. Są to w pierwszym rzędzie: śliwowice zamkowe, koniaki zamkowe, jarzębiki zamkowe, borowiczka zamkowa i t. p. Gustom pań odpowiadać będzie bardziej Griotte, czy jakiś inny z likierów zamkowych o miłym zapachu i smaku. Radzimy spróbować! Postawić przed gośćmi syfon wody sodowej i dobrany napój, najlepiej w niewielkiej karafeczce. Przyjęcie będzie udane, goście zadowoleni, a wszystko bez kłopotu. Przytem wódki zamkowe są bardzo niedrogie, o wiele smaczniejsze dla podniebienia polskiego od zagranicznych mieszanek o zbyt silnym zapachu.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1 w Bydgoszczy (ul. Konarskiego 2)** podaje pp. mistrzom, pracodawcom i rodzicom uczniów szkoły do wiadomości, że wakacje z okazji świąt Bożego Narodzenia trwają od 18 grudnia br. do dnia 9 stycznia 1936 r. włącznie. Uczniowie klas przemysłu budowlanego rozpoczynają naukę szkolną 7 stycznia 1936 r. W myśl ustawy przemysłowej każdy pracodawca ma obowiązek swego ucznia wzgl. pracownika młodocianego zgłosić w ciągu 3 do 6 dni od chwili przyjęcia do pracy — do szkoły dokształcającej zawodowej. Sekretarjat szkoły tutejszej na czas wakacyj jest czynny od godziny 8 do 12.

Drugie wielkie zgromadzenie emerytów

tak niezrzeszonych, jak i zrzeszonych, odbędzie się **dnia 20 grudnia (w piątek)** o godzinie 18-ej w sali „Strzelnicy".

Z uwagi na bardzo ważne sprawy obrony stanu posiadania, jak i organizacji **nowego Związku Emerytów,** prosimy o liczne przybycie.

Za Tymczasowy Zarząd:
Szkocki.

KRONIKA KULTURALNA.

Ku czci Juljusza Zarębskiego.

Staraniem **Rady Artystyczno-Kulturalnej** w Bydgoszczy odbył się w konserwatorjum miejskiem wieczór muzyki kameralnej, poświęcony twórczości kompozytorskiej Juljusza Zarębskiego. W koncercie wzięli udział profesorowie konserwatorjum Jahnke (skrzypce), H. Wojciechowska (skrzypce II), A. Rösler (altówka), Zdz. Wojciechowska (wiolonczela) i E. Rösler (fortepian), którzy wykonali kwintet fortepianowy g-moll. Wykonanie tego czołowego utworu Zarębskiego, mało znanego, ale należącego do najlepszych dzieł kameralnych, stało na bardzo wysokim poziomie i świadczyło, że muzyka kameralna znalazła w Miejskiem Konserwatorjum prawdziwą ostoję.

Utwory fortepianowe Zarębskiego znalazły w prof. Edmundzie Röslerze świetnego odtwórcę. Zwłaszcza trudny Grande Polonaise Fis-dur wykonał ten utalentowany pianista z ogromną brawurą, pełnem zrozumieniem i całkowitem opanowaniem technicznem.

Z twórczością Zarębskiego zaznajomił zebraną w liczbie około 70 osób publiczność prof. mgr. Alfons Rösler, którego działalność popularyzatorska stawia na czele bydgoskich pracowników kulturalnych. w dziedzinie umuzykalnienia społeczeństwa.

Zainteresowanie tą piękną imprezą muzyczną powinno być większe. Podkreślić jeszcze trzeba zasługę Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego, które przez takie bezpłatne audycje zbliża szeroki ogół do wartościowej muzyki. A Rada Artystyczno-Kulturalna może zapisać na swoje dobro jeszcze jedną udałą pozycję. **(hak.)**

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz Chrześcijańskiej Ligi Pracy pod hasłem: „Ratujmy Młodzież".

Młodzież rwie się do pracy. Młodzież pracuje z pełnym zapałem. Aż miło patrzeć na ruch, jaki panuje w warsztatach. Dopomóżmy nowemi ogniwami do lepszego zaopatrzenia warsztatów w narzędzia i surowce!

M. szewski **p. Włodarski** wezwany przez **p. Łukaszewicza** złożył zł 3 i prosi mistrzów szewskich **p. Cieślaka,** ul. Sienkiewicza, **p. Świtałę,** ul. Sienkiewicza, **p. Tafelskiego,** Warszawska róg Fredry, **p. Markiewicza,** Bocianowo róg Żółkiewskiego, m. rzeźn. **p. Krzyżaniaka,** Plac Piastowski, **p. Szczepaniaka,** skład kolonjalny, ul. Wileńska i **p. Guhla,** ul. Wileńska 9 (właśc. domu).

P. Stanisław Nowak, wezwany przez **p. Zapalskiego** złożył zł 3 i prosi **pp. Stelmacha** (skład musztardy), Magdzińskiego, **Jana Zamorowskiego,** skład mebli, Magdzińskiego,

A. Łapę, Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, **Leona Urbanowskiego,** Kwiatowa, licytatora **p. Maks. Cichonia,** Król. Jadwigi, **p. Szczepańskiego,** stolarnia, Podwale.

P. m. szewski **Słoniński,** wezwany przez **p. Nodzykowskiego** złożył zł 3 i prosi **p. Karola Łukaszewskiego,** m. szewskiego, Graniczna 23, m. szewskiego **p. Szymona Błocha,** ul. 3 Maja, dom Czerwonego Krzyża.

F-ma Grey wezwana przez **p. Stenzla** złożyła zł 3.

P. Gabryś, wezwany przez **p. Płaczkowskiego** złożył zł 3, prosząc **p. senjora Żmudzińskiego,** Promenada 1 i **p. Piaseckiego,** Okole, Grunwaldzka.

P. Mellerowa, wezwana przez **p. Deję** złożyła zł 3, prosząc **p. porucznikową Kruszyńską,** żonę przedstawiciela **Browaru Kuntersztyn,** ul. Pomorska, **p. Bosiackiego,** Bocianowo róg Rycerskiej, **p. Dejową,** ul. Śniadeckich, **p. Żółkiewiczową** (restauracja) Śniadeckich, **p. Lisewskiego,** wytwórnia likierów, ul. Św. Trójcy.

P. Węglewski wezwany przez **p. Zapalskiego** złożył zł 3, prosząc **p. Wojnarowskiego,** fabryka kapeluszy, Jana Kazimierza, p. restauratora **Uraszewskiego,** ul. Poznańska 2, **p. Alojzego Kuszyńskiego,** ul. Magdzińskiego 9.

P. Neumann wezwany przez **p. Hamanna** zdeklarował zł 3, prosząc **F-mę Tkanina,** Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, **F-mę Glazer,** Rynek im. Marsz. Piłsudskiego, **F-mę Szmolke,** Jezuicka, **F-mę „DAK",** ul. Grodzka i **p. Fryderyka Matza,** Rynek im. Marsz. Piłsudskiego.

P. Marmurowicz, m. cukierniczy, złożył zł 3, prosząc **p. Jana Zielińskiego,** m. kowalskiego, Zbożowy Rynek 11.

P. Goncerzewicz wezwany przez **p. Michała Łapę** złożył zł 3, prosząc **p. radcę Kocerkę,** restauracja Rzeźni Miejskiej, **p. Bolesława Nowaka,** Strzelnica, ul. Toruńska.

P. przełożona Sztajgerwaldówna wezwana przez **ks. kanonika dr. Pacewicza** złożyła zł 3, prosząc **p. inż. Raczkowską,** ul. Adama Asnyka 1, **p. dyr. Sosnowską,** ul. Gdańska 91.

P. Jakubowski Wawrzyn, m. cukierniczy, złożył zł 3, na wezwanie p. cechmistrza **Jakubowskiego,** prosząc **p. Fonsa** (hurtownia i wytwórnia surowców cuk.) Dworcowa 22.

P. Piotr Nowak wzywał **p. Goca,** m. stol. z Nowego Rynku 10, a nie p. Czoca, jak mylnie podano.

— **Tegoroczne ferje świąteczne w szkołach** powszechnych i średnich rozpoczną się dnia 21 b. m. i trwać będą do 9 stycznia 1936 r. włącznie.

— **Ferje urzędników.** P. premjer wydał zarządzenie w sprawie odpoczynku funkcjonarjuszy państwowych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Dla umożliwienia szerszego wyzyskania odpoczynku świątecznego, przewidziane jest udzielanie urlopu w dwu grupach. Pierwsza w dniach od 23 do 27 bm., druga od 29 bm. do dn. 2 stycznia 1936 r. Urlopy świąteczne udzielane będą nawet w policji, w miarę możliwości.

KRONIKA POZNAŃSKA.

Uroczystości powstańcze w Poznaniu

będą w bież. roku urządzone na wielką skalę. Wybrany komitet obchodowy opracował już program uroczystości, która połączona będzie ze zjazdem wszystkich powstańców wielkopolskich. Na dzień 28 bm. zapowiedzieli także swój zjazd członkowie byłych tajnych stowarzyszeń, m. in. t. zw. „Unjowcy“.

Jeszcze jedna groźba strajku. W Poznaniu odbyło się zebranie Zjednoczenia Kupców-detalistów branży kolonjalno-spożywczej, na którem uchwalono rezolucję, domagającą się od rządu podwyższenia ceny sprzedaży cukru, względnie obniżenia go w zakupie. Rezolucja umotywowana jest tem, że kupiec-detalista zarabia zaledwie 2 grosze na 1 kg. cukru, opłacając z tego wysoki podatek. Kupcy zagrozili, że jeżeli życzenia ich nie będą uwzględnione, przystąpią do... strajku, w formie wstrzymania się od sprzedaży cukru.

Z powodu nędzy usiłowała pozbawić się życia mieszkanka Starołęki 25-letnia Agnieszka Owczarczakówna. Znaleziono ją w ubogiem mieszkaniu, wijącą się z bólu. Wypity lizol przepalił jej wnętrzności. Z tej samej przyczyny targnął się na swoje życie przy pomocy wypicia lizolu krawiec 21-letni Franciszek Kiełbasa, którego znaleźli przechodnie na tak zw. „Przepadku“.

Centralny Związek Powstańców Wielkopolskich. W ub. poniedziałek odbył się w Poznaniu zjazd delegatów powiatowych Kół Centralnych komitetu organizacyjnego b. dowódców Straży Ludowych i Rad Ludowych. Na zebraniu tem uczestniczyli także członkowie byłych tajnych organizacyj z terenu Wielkopolski. Zebrani powzięli doniosłą uchwałę, mocą której organizacja b. działaczów Straży Ludowych przyjęła nazwę Centralnego Związku Powstańców Wielkopolskich z siedzibą w Poznaniu. Przedyskutowano projekt nowego statutu, oddając jego ostatnią redakcję specjalnie wybranej komisji w składzie sześciu członków z p. Trafankowskim na czele. Nowa zcentralizowana organizacja ma się przeciwstawić powstałemu związkowi pseudo-powstańców wielkopolskich.

Zjazd delegatów Okręgu Wlkp. Polskiego Zw. Zachodniego odbył się w Poznaniu pod przewodnictwem dr. Olejniczaka. Referat p. t. „Rola i wskazania Polskiego Zw. Zachodniego na tle obecnej fazy stosunków polsko-niemieckich“ wygłosił dr. M. Kudlicki. Kwestję niemiecką na terenie Wielkopolski omówił p. Srocki. Uchwalone na zjeździe rezolucje, wymierzone są przeciwko wzmożonej akcji niemieckiej, tak na terenie Polski, jak i na dawnych ziemiach polskich (germanizowanie nazw polskich miejscowości) oraz przeciwko terorowi czeskiemu, stosowanemu w stosunku do Polaków. — Zjazd wysłał telegramy hołdownicze do Prezydenta R. P., gen. Rydza-Śmigłego i premjera Kościałkowskiego.

— **Nabożeństwo i gwiazdka dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 10,30 odprawi się nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych w kaplicy św. Florjana. Wieczorem o godz. 7-ej odbędzie się w Domu Czeladzi Katolickiej (naprzeciw dworca głównego) obchód gwiazdkowy dla członków Pol. Katol. Towarzystwa Głuchoniemych.

— **Odczyt w Stow. Techników.** Zarząd Stow. Techników Polskich podaje do łaskawej wiadomości, że w piątek, dnia 20 grudnia br. punktualnie o godz. 20-ej w lokalu Stow. przy ul. Cieszkowskiego 4 wygłosi **przybyły z Paryża wieloletni prezes Stow. p. radca inż. L. Régamey odczyt p. t. „Normandie — największy parowiec świata“.**

Robotnicy!

Nie dajcie się chwycić na lep obłudnej propagandy socjalistów.

Socjaliści nie ustają w wysiłkach pozyskania robotników dla swoich organizacyj zawodowych. W mieście kolportuje się wciąż jeszcze ulotkę, wydaną przez centralę klasowych związków zawodowych w październiku. Na odezwę, zawierającą stek frazesów i „obietnic socjalistycznych“, rozsądnego robotnika nie przekonywujących, nie zwracalibyśmy zupełnie uwagi, gdyby nie ordynarna napaść na inne związki robotnicze, stojące pod sztandarem chrześcijańskim (Ch. Z. Z. i Z. Z. P.). W napaści tej mówi się o nich jako „zależnych od kapitalistów“, jako o związkach zawodowych, „podszywających się obłudnie pod nazwę robotniczych, a powołanych do życia jedynie po to, aby rozbijać solidarność robotniczą“.

Ulotkę wydała centrala klasowych związków w Warszawie, która oczywiście może się nie orjentować w stosunkach na Pomorzu i w okręgu nadnoteckim, inaczej by zapewne tych bzdur nie pisała. W Bydgoszczy przecież każdy robotnik wie, że na naszym terenie istniał w zagadnieniach płacy i pracy wspólny front, który rozbił dopiero niedawno p. Rybczyński swoimi napaściami na Ch. Z. Z. i że socjaliści bardzo chętnie odstępowali opracowywanie wszystkich wniosków (do Zarządu Miejskiego, Ministerstwa Opieki Społecznej i Wydziału Rozjemczego) oraz przemawianie na konferencjach zarobkowych i w wydziale rozjemczym kierownikowi polityki taryfowej Ch. Z. Z.

Czyż postąpiliby tak, gdyby byli szczerze przekonani, że Ch. Z. Z. jest zależne od kapitalistów i powstało tylko po to, ażeby rozbijać solidarność robotniczą? Kto w to uwierzy? A jeżeli uwierzy, to musi się zapytać, co są warte organizacje socjalistyczne, które korzystają z usług Ch. Z. Z. i proszą Ch. Z. Z. o pomoc, gdy sobie same rady dać nie mogą? Wszak wiadomo, że ostry zatarg prowadzony przez socjalistów w tartaku państwowym, skończył się pomyślnie tylko dzięki poparciu Ch. Z. Z., które na łamach prasy stanęło po stronie walczących o zabepieczenie swoich praw robotników.

Jakiem prawem śmią wobec tego wszystkiego socjaliści wyrazić się o Ch. Z. Z. tak, jak się wyrazili w ulotce?

Czy sądzą, że robotnika naszego, który nie chce być socjalistą, tem otumanią, że robotnik nasz nie wie, iż wyklinanej dziś sanacji drogę do władzy utorowały właśnie związki klasowe i b. posłowie socjalistyczni, którzy przeszli do sanacji, pomogli pogorszyć ustawę o czasie pracy, o urlopach i o ubezpieczeniach społecznych?

Robotnicy mają dobrą pamięć i na lep socjalistycznych frazesów nie pójdą. Przecież na każdym kroku spotykają się z dowodami obłudy. Mając w wydziałach robotniczych większość, nic nie zrobili, a obecnie chcieliby innych do wydziałów robotniczych nie dopuścić. Dlaczego?

Stawiamy pytania, na które od socjalistów nigdy szczerej odpowiedzi nie otrzymamy, bo socjalistom brak rzeczowych argumentów. Ten brak argumentów wypełniają oszczerstwami, choćby takiem, że członek Ch. Z. Z. nie poparł wniosku o rentę dla wdowy po pracowniku miejskim, chociaż prawdą jest, że właśnie ów członek Ch. Z. Z. przyczynił się do podwyższenia renty o 100%. Tak „walczą“ socjaliści, ale nie o poprawę bytu, tylko o członków, którzy by zasilali ich kasę i chcieli być podporą PPS.

Czyż rozsądny robotnik może iść z nimi?

— **Hallo, milusińscy!** Harcerstwo bydgoskie zaprasza was do sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. To co tam ujrzycie, przypomni wam czarowne krainy z tysiąca i jednej nocy. Ujrzycie las lśniących tysiącem barw choinek. Dowiecie się, jak można ze śmiesznie taniej bibułki i słomy zrobić prześliczne ozdoby choinkowe. Harcerki za parę groszy obładują was różnemi słodyczami, a harcerze pokażą pomysłowe i dowcipne urządzenia obozowe. Pamiętajcie! Do 19 grudnia możecie zwiedzać wystawę choinek i prac harcerskich w salach Strzelnicy (dojazd zielonym tramwajem). Wszystkie nagromadzone tam cuda będziecie oglądali, płacąc tylko 10 gr za bilet wstępu.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.** Dnia 13 grudnia odbyło się tradycyjne losowanie obrazów i rzeźb. Ogółem wylosowano 28 dzieł sztuki, wszystko oryginały. Szczęśliwe wygrane padły na następujące numery: 21. Gajewski Fr. akwarela - p. apt. Rochon, 66. Tom - litografja - p. dr. Dziembowski, 89. Winnicki - akwatinta - p. prof. Woda, 41. Kuleszyna - (drzeworyt) p. T. Biernacki, 102. Konitzer (akwaforta) p. radca Raczkowski, 46. Konitzer (akwaforta) p. dyr. Jankowska, 25. Stankiewiczówna (akwatinta) p. dr. Włodarczyk, 3. Chmura (olejny) p. mec. Typrowicz, 12. Triebler (płaskorzeźba) p. dr. Gliński, 86. Gajewski T. (rzeźba) p. Cywiński, 79. Rafiński (olejny) p. Pilaczyński, 20. Winnicki (akwaforta) p. dr. Neugebauer, 96. Tom (litografja) p. prof. Bałachowski, 58. Tom (litografja) p. dr. Czajkowski, 9. Tom (litografja) p. Rauhudt, 40. Gajewski Fr. (akwarela) p. dr. Król, 91. Mokrzycki (akwarela) p. dr. Nehrebecki, 78. Konitzer (akwaforta) p. red. Górnicki, 61. Tom (litografja) p. radca Hańczewski, 19. Krystoszek (olejny) p. dr. Soboczyński, 105. Konitzer (akwaforta) ks. Kukułka, 11. Kopczyński (akwarela) p. drowa Klikowiczowa, 45. Ziomek (olejny) p. dyr. Strzyżowski, 62. Brzęczkowski (drzeworyt) ks. kan. Schulz, 55. Rupniewski (akwaforta) p. Zagórski, 29. Mokrzycki (akwarela) p. mec. Sioda, 23. Chmura (olejny) p. dr. Siemiatkowski, 88. Suchanek (olejny) p. inż. Surzycki. Wygrane odebrać można w salonie sprzedaży przy ul. Dworcowej 6 (lokal Berendta). Premje otrzymają wszyscy członkowie towarzystwa przez kursorkę. Zapisy na nowych członków przyjmuje p. Borucki w Muzeum Miejskiem.

Walne zebranie Akademickiego Koła Bydgoszczan.

Po przerwie wakacyjnej zebrali się akademicy bydgoscy w Poznaniu na dorocznem walnem zebraniu Akademickiego Koła Bydgoszczan przy Wyższej Szkole Handlowej.

Ustępujący zarząd z prezesem p. Szuchiewiczem na czele zdał sprawozdanie ze swej całorocznej pracy, za co udzielono mu pokwitowania. Na nowy rok akademicki 1935-36 powierzono losy organizacji p. **Bernardowi Stranzowi** jako prezesowi, dalszych członków zarządu wybrano jak nast.: pp. **Kardaś Grzegorz** - wiceprezes zewn., **Szuchiewicz Stefan** - wiceprezes wewn., **Załęska Barbara** - sekretarz, **Tombiński Zdzisław** - skarbnik, **Wójcikiewicz M.** - gospodarz. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano p. **M. Piaseckiego,** członkami pp. Cierniakównę i Kędzierskiego.

Nowy zarząd, przystępując do pracy, zakreślił program działania na wakcje Bożego Narodzenia. Postanowiono urządzić więc tradycyjny opłatek wigilijny w dniu 28 bm. oraz doroczny bal akademicki w salach hotelu „Pod Orłem“ w dniu 4 stycznia 1936 r. W wykonaniu swego programu pracy społecznej, członkowie koła zamierzają wygłosić szereg referatów gospodarczych w organizacjach zawodowych.

— **Podarki gwiazdkowe,** gdy są wykonane własnoręcznie, tem większy posiadają urok. Można to powiedzieć również o ciastach, wypiekanych w domu, gdyż dobrze udane i smaczne mogą się przyczynić do podniesienia nastroju świątecznego. Doświadczone panie domu używają w tym celu Dr. Oetkera proszku do pieczenia „Backin“, gdyż mają wtedy pewność, że wszystko się uda i wiedzą, że ciastka i ciasteczka pieczone według recepty Oetkera niedrogo kosztują, a świetnie smakują i dobrze służą zdowiu.

— **„Karnety“ ze znaczkami pocztowemi.** Poczta polska wprowadziła szereg nowości, mających na celu wygodę interesantów. Wypuszczone zostają karnety ze znaczkami pocztowemi, które będą zawierać po 4 znaczki najbardziej używanych wartości, a mianowicie: 10, 15 i 25 gr. Karnety kosztują 2 zł.

— **Sprzedaż alkoholu wolna od opłat** w miejscowościach do 3000 mieszkańców. W Dzienniku Ustaw nr. 91 z dnia 17 grudnia 1935 ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, zwalniające od opłat sprzedaż spirytusu i napojów alkoholowych na rok 1936 zakłady, znajdujące się w miejscowościach, liczących do 3000 mieszkańców włącznie.

Przy małej czarnej

— Pamięta pan, panie Franciszku, jak serdecznie rok temu zapraszał mnie pan na święta?

— Pamiętam i mocno żałuję.

— A ja nie.

— Redaktor nie masz czego żałować. Wpakowałeś w swój kałdun — nie wymawiając — pół indora i cały sowiniec ciast, często, gęsto przekłókując gardło likierem.

— Mówi pan: „nie wymawiając“, a wymawia mi.

— Nie wymawiam, jeno zabezpieczam się...

— ...abym się nie wprosił na wyżerkę?

— Szczerze mówiąc, tak.

— A mnie się zdawało, że byłem dla szanownych państwa najmilszym gościem.

— Byłeś, byłeś, ale nie jesteś. Czasy się zmienili!

— Chyba na lepsze. Słodycze, któremi mnie gościnna pani Franciszkowa częstowała, dzisiaj znacznie tańsze. Cukier wszak spadł w cenie.

— Ale i redaktor spadłeś w cenie.

— A to czemu?

— Bośmy cie — t. j. ja i moja władza domowa — mieli za uczciwego.

— Ja się dotychczas mam za takiego.

— A my nie.

— Cóż za zbrodnię popełniłem?

— Zbrodnię, bez prawa do amnestji.

— I ja o tem nic nie wiem? Czyżbym pod wpływem pańskich likierów powiedział coś niedorzecznego, ubliżającego, gorszącego?

— Nie. Na nasze nieszczęście nie miałeś pan śruby. A przecież — nie wymawiając — stawialiśmy kieliszek za kieliszkiem. I nic.

— A co miało być?

— Co? Sakrament.... Szczęście dwojga młodych...

— Małżeństwo? Nic nie rozumiem.

— Chytrzec! Nic nie rozumie! A któż to siedział obok redaktora z prawej strony? Kto ci podawał mazurki, pralinki, bisztyfranty, prygiltusy, daktyle i słodsze od daktylów spojrzenia habrowych cocząt?

— O pannie Anieli pan mówi?

— Ha! Przypomniał sobie, filut!

— Doprawdy... Ja...

— A co? Nie przymilało ci się dziewczę? Nie prawiłeś jej redaktorduserów? I poco te oszukaństwa? Poco było dziewczęciu zawracać gitarę!? O, ty, ty, niewdzięczniku! Tyle ciasta z rodzynkami, z migdałami na darmo! I ten indyk, którego ja sam osobiście u Jagły targowałem! I tyle monopolu! Mój Boże! Z taką ilością amunicji możnaby podbić pół Abisynji a my nic potrafiliśmy wziąć do niewoli jednej redaktorskiej głowy!

— A więc to tak!? Pułapka?!

— Żadna pułapka. Chcieliśmy przygarnąć do serca, przyjąć na łono rodziny. Wprawdzie Anielcia jest tylko bratanicą szwagra mojej żony, ale zawsze to familja.

— Zacne zamiary! Nie zaprzeczam. Ale jakież były motywy tego celu?

— Czysto idealne. Zaręczam. Anielcia...

— Przepraszam, że zapytam. Ile owa panna Anielcia liczy wiosen?

— No, dzisiaj zbytecznie ukrywać. Ma swoich 34 latek. Ale rok temu miała tylko 22.

— Aha! Za jeden rok postarzała się o całych dwanaście lat.

— Tyle dziewczyna ma, na ile wygląda.

— To też w samą porę odgadłem...

— Jak redaktor mogłeś odgadnąć?

— Troszkę przez rozmowę, resztę dzięki okularom, które nieco powiększają. Otóż panna Aniela, bratanica szwagra pańskiej żony, w rozmowie okazała się mądrzejsza nad swój wiek. Liczyłem jej 45 lat. Gołe oczy wprawdzie odejmowały jej dwadzieścia lat, bo — trzeba przyznać — doskonale umie obchodzić się z kosmetykami; ale kiedy, chcąc przeczytać etykietę na butelce likieru, uzbroiłem oczy w okulary i przypadkowo spojrzałem na buzię mojej nadobnej sąsiadki, to zauważone zmarszczki podniosły jej wiek o jakie 15 wiosen.

— To niegodziwość ze strony redaktora!

— Niegodziwość patrzeć na kobietę przez okulary? Ależ nigdy tego nie robiłem. A wówczas tylko przypadkowo. Od tego czasu oczywiście zawsze przy ocenianiu wieku pań posługuję się cennemi szkłami od Zakaszewskiego.

— Ha! Jeśli tak, to istotnie wina nie tyle redaktora, co Zakaszewskiego. Nienawidzę go!

— Za co? Że ma tak precyzyjne przyrządy optyczne?

— Nie. Za mój zawód i za moje koszta.

— Co za koszty?

— Bo się niepotrzebnie wysadziłem na luksus świąteczny. U mnie, redaktorze, zawsze jak najskromniej. Lecz jak mi Anielcia zaczęła obiecywać złote góry... Powiada: „Stryjaszku!“ (Takim ja jej stryjaszkiem, jak negus teściem Poli Negri. Choć i to możliwsze przy zmienności gwiazdy filmowej). Mówi tedy pannica: Stryjaszku! Nie żałuj niczego! Jeśli się z redaktorem uda..., to ja pięciokrotnie pokryję świąteczne wydatki, a po moim ślubie dostanie stryjaszek złoty zegarek za fatygę... Wiesz redaktor, że mam miękkie serce. Dałem się nabrać. Ot! Do czego mnie doprowadziła wrodzona szlachetność i bezinteresowność.

— Więc nie po mojej stronie całkowita wina?

— Właśnie, że po pańskiej. Redaktor zdruzgotałeś gmach nadziei Anielczynych, przyprawiłeś o migrenę moją żonę, zrobiłeś — w następstwie tego — piekło w moim domu (bo co się stara nagderała, tego na wołowej skórze nie spisać), mnie przyczyniłeś wydatków (w tak ciężkich czasach!), a sam zostałeś na lodzie.

— Dlaczego?

— Dlaczego! On pyta, dlaczego! Po pierwsze nie zasługujesz, by cię powtórnie zaproszono na święta.

— Nie bardzo zależy mi na tem.

— Przypuśćmy. Po drugie, jesteś samotny, jak ten kołek w płocie i nie będziesz mógł przełknąć opłatka w ciepłem gronie rodzinnem. Żadne czułe serce nie powie redaktorowi: Mężuchno! Kupiłam ci w Be-De-Te wełniane kalesony na gwiazdkę! No, i wreszcie ten złoty zegarek, który byłbym był dostał, gdybyś był redaktor mądrzejszy, ten złoty zegareczek zapisałbym w testamencie właśnie panu.

— O! Na tak odległe perspektywy nie lecę. Pan Franciszek pożyje jeszcze conajmniej 50 lat.

— Naprawdę?

— Zupełnie serjo! Powiedziałbym nawet: 60 lat, ale liczę się z tem, że niebawem nowe niespodzianki podatkowe, deficytowe, pożyczkowe, redukcyjne zamartwią nam wszystkim po kilka lat. Więc z rezerwą obstaję tylko przy pięćdziesiątce. Ale pięćdziesiąt lat ma pan murowanych, prengelowanych.

— Nawet choćbym się oddał w opiekę lekarzy?

— Niech pan nie psuje sobie i mnie nastroju przedświątecznego! Kto widział: psuć sobie gastryczną wenę pięć minut przed rybką, zajączkiem i babeczką z rodzynkami!

Surowy wyrok w drugim bydgoskim procesie politycznym.

26 oskarżonych skazanych na kary od ośmiu miesięcy do 2 lat więzienia

8 oskarżonych uwolnionych od winy i kary.

W trzecim i ostatnim dniu wielkiego procesu politycznego przeciwko 34 członkom Stronnictwa Narodowego i członkom Wydziału Młodych tego stronnictwa, oskarżonym o zajścia wyborcze w Dźwierznie, Ferdynandowie i Luchowie przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, sąd przystąpił do zaprzysiężenia i przesłuchania drugiej grupy

Około 30 świadków.

Świadkowie wczorajszej rozprawy składali zeznania w sprawie **zajść wyborczych w Luchowie,** które już częściowo były przedmiotem pierwszej wielkiej rozprawy, tak, że nie powtórzymy znanych już z poprzedniej rozprawy szczegółów. Przypominamy, że podczas, gdy w Dźwierznie i w Ferdynandowie ograniczono się jedynie do zabrania przemocą urny i list wyborczych, w Luchowie zajścia przybrały znacznie ostrzejszy charakter. Atakowano bowiem z tłumu, pełniących straż przed lokalem wyborczym strażników granicznych, obrzucając ich kamieniami, przyczem padło szereg strzałów.

Świadek nauczyciel **Bolesław Kłodziński** z Luchowa zeznaje, że pełniąc funkcje przewodniczącego komisji wyborczej nie oddalił się od lokalu. Również i podczas trwania rozruchów, znajdował się w lokalu. Świadek nie może rozpoznać napastników, którzy wtargnęli do lokalu wyborczego, gdyż byli to wszyscy ludzie zamiejscowi i zupełnie nieznani.

Podobne zeznania składa rolnik Wieczorek z Luchowa.

Ważniejsze szczegóły podaje następny świadek strażnik graniczny **Józef Mularczyk.**

Obrońcy lokalu wyborczego zeznają.

Mularczyk wraz z strażnikiem Krajniakiem starali się przed lokalem wyborczym rozpędzić zebrany tłum, przyczem osk. Kubicki miał się wyrazić, zwracając się do tłumu: „Co oni chcą od was, my im te pyski pobaratamy!". Stepa natomiast krzyczał: „Poddajcie się! Wojsko już po naszej stronie! Poddajcie się, bo wam flaki wypuścimy!".

W tym momencie wstaje oskarżony Stepa i temu zaprzecza. Tak samo i osk. Kubicki.

Dalszy świadek strażnik **Krajniak** również zeznaje, że Stepa zwracając się do strażników, odezwał się: „My wam te bebechy wypuścimy!". W tłumie rozpoznał poza Stepą, także i Fąsa. Poza tem świadek nie dużo może powiedzieć, gdyż został ranny i nie wie co się dalej działo.

Przodownik straży granicznej **Toboła** stwierdza przed sądem, że podczas rozpędzenia tłumu, uderzony został **z tyłu kamieniem w głowę** tak silnie, że upadł na ziemię bezprzytomny. Wszystko odbyło się tak błyskawicznie, że nie był w stanie kogokolwiek wskazać.

Przodownik policji **Fr. Ostrowski** zeznaje, że stał przed lokalem razem z przodownikiem Tobołą „na gotów broń!", gdy nagle tłum rzucił się na nich i obrzucał kamieniami. Świadek widział, jak do lokalu wtargnęli Grochowski, Młodzik i Stepa, jaką jednak tam rolę odegrali nie może powiedzieć, był bowiem bardzo oszołomiony.

Włodarz **Jan Ciepłuch** z Luchowa był członkiem komisji wyborczej i siedział w lokalu, gdy nagle kamieniami przez okno bombardowano lokal wyborczy. Część osób wtargnęła do lokalu i zabrała urnę. Świadek nikogo nie rozpoznał, bo — jak mówi — była to wszystko „obca wiara".

Nieudowodniono wszystkiego

Reszta świadków nic istotnego i ważnego do sprawy nie wniosła. Niewyjaśnionych i nieudowodnionych zostało cały szereg poważnych zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, a czynionych poszczególnym oskarżonym. I tak nie udowodniono, ażeby oskarżeni o zdarcie obrazu Prezydenta Rzeczypospolitej ze ściany lokalu wyborczego, osk. Mikietyński, Antoni Czyż i Alojzy Sieg dopuścili się ciężkiej zniewagi głowy państwa, albowiem przewód sądowy wykazał niezbicie, iż **w lokalu wyborczym wogóle nie wisiał obraz Prezydenta Rzeczypospolitej.** Tak samo nie udowodniono, ażeby oskarżeni poprzecinali druty telefoniczne, łączące Luchowo z posterunkiem policyjnym Łobżenica. I trzeci **ciężki zarzut rzekomego bestjalskiego znęcania się nad rannym** przodownikiem Tobołą ze strony Mieczysława Walentyna, który według aktu oskarżenia, nawoływać miał do zabicia przodownika słowami: **„dobić tego smoka!",** również **nie został udowodniony.** Zeznania wielkiej liczby około 50 świadków naogół więc rozczarowały.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos **p. wiceprokurator Galuba,** który po krótkiem przemówieniu wniósł o przykładne ukaranie oskarżonych. Następnie przemówili obrońcy **p. mec. Krysiak** oraz **p. mec. dr. Urbański** z Poznania.

Oskarżeni w ostatniem słowie prosili o uwolnienie. Jeden z oskarżonych podniósł, że dostatecznie już został ukarany przez to, iż w chwili postawienia go w stan oskarżenia, z miejsca został wydalony z pracy w Lasach Państwowych. Po dłuższej przerwie, przewodniczący **o godz. 8,30 wieczorem ogłosił**

Wyrok.

Kary, w porównaniu z poprzednim procesem, naogół są wyższe. Oskarżonym wymierzono za **bierny udział w zbiegowisku publicznem** w lokalu wyborczym, podczas zamachu na lokal, kary od 6 miesięcy do 1-go roku więzienia za każdy poszczególny wypadek. Wymierzono **łączną karę następującym 26-ciu oskarżonym,** a mianowicie zasądzeni zostali: **Franciszek Mikietyński** z Witrogoszczy **2 lata więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego, **Antoni Czyż** z Witrogoszczy **1 rok i 6 mies. więzienia** z zaliczeniem aresztu śledcz., **Jan Gabrych** z Witrogoszczy **1 rok i 6 mies. więzienia, Aleksander Młodzik** z Dźwierzna Małego **9 mies., Franciszek Stepa** z Topoli **1 rok i 2 mies., Stanisław Baran** z Dźwierzna Wielkiego **1 rok i 6 mies. więz., Wincenty Idczak** z Dźwierzna **8 mies. więz., Kazimierz Czyż** z Witrogoszczy **1 rok więz., Stefan Jędrzejewski** z Dźwierzna Małego **1 rok więzienia, Antoni Klapa** z Topoli **1 rok i 6 mies., Antoni Piotrowski** z Dźwierzna **1 rok więz., Ambroży Rzechtalski** z Dźwierzna **8 mies., Franciszek Cichy** z Izdebek **8 mies. więz., Franciszek Baran** z Dźwierzna **1 rok więz., Franciszek Dąbecki** z Dźwierzna **1 rok i 2 mies. więzienia,** brat jego **Józef 1 rok więzienia, Alojzy Sieg** z Witrogoszczy **1 rok więz., Bronisław Idczak** z Dźwierzna Wielkiego **8 mies. więz., Jan Grochowski** z Luchowa **8 mies. więzienia, Mieczysław Walenty** z Kościerzyna Małego **8 mies. więzienia, Antoni Cybulski** z Ratajów **1 rok więzienia, Jan Fons** z Luchowa **10 mies, więzienia, Juljan Duda** z Topoli **8 mies. więzienia, Wacław Czyż** z Witrogoszczy **8 mies., Józef Czyż 8 mies., Franciszek Bąkowski** z Dźwierzna Małego **8 mies. więzienia.**

Zawieszono wykonanie kary 12-tu oskarżonym, a mianowicie: **Młodzikowi Bronisławowi i Wincentemu Idczakowi, Rzechtalskiemu, Cichemu, Wacławowi i Józefowi Czyżowi, Bąkowskiemu, Grochowskiemu, Walentynowi, Dudzie i Fonsowi.**

Uwolnionych zostało 8 oskarżonych: Paweł Bąk z Dźwierzna Małego, Antoni Pałuczka z Kościerzyna Małego, Bronisław i Jan Stelmach z Luchowa, Jan Koprowski z Luchowa, Maksymiljan Kubicki z Luchowa, Józef Ciemny z Zawady i Mikołaj Krause ze Pieśnia.

W umotywowaniu wyroku, przewodniczący sędzia okręgowy **Arndt,** podkreślił, że sąd wymierzył tym, którzy biernie zachowywali się w tłumie łagodniejszą karę, natomiast tym, którzy aktywnei brali udział wyższe kary. Wszystkim oskarżonym, którzy otrzymali karę poniżej 1-go roku, wykonanie kary zawieszono na okres trzech lat. Wkońcu przewodniczący podkreślił, że oskarżeni **nie dopuścili się zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej,** przez podarcie portretu Prezydenta, gdyż jak stwierdzono, obrazu takiego wogóle nie było w lokalu wyborczym. Tak samo oskarżonych o przecięcie drutów telefonicznych, sąd uniewinnił. Ze względu na zły stan zdrowia, sąd postanowił **uwolnić z tymczasowego aresztu Mikietyńskiego i Antoniego Czyża.**

— **Z gimnazjum im. M. Kopernika.** W piątek, 20 grudnia odbędzie się w auli gimnazjum uroczysty obchód wigilijny dla uczniów tego zakładu. Uroczystość dla uczniów klas wstępnych odbędzie się o godz. 16-ej, a dla klas gimnazjalnych o godz. 18-ej. Zarząd Koła Rodzicielskiego zaprasza na tę uroczystość wszystkich rodziców w terminie, przeznaczonym dla ich synów.

— **Ważne przepisy dla młynarzy.** Na walnem zebraniu Korporacji Młynarskiej bydgoskiego okręgu, obradującej w Nakle, wystosowano prośbę do władzy przemysłowej, aby młyny do V. kategorji prowadzone być mogły tylko przez kierownika, posiadającego **dyplom mistrzowski,** albo świadectwo ukończenia państwowej szkoły młynarskiej jako **technik** lub podmistrz młynarski. Młyny VI. kategorji wolno prowadzić **pomocnikom,** którzy praktykowali conajmniej 3 lata pod nadzorem mistrza dyplomowanego.

— **Narciarze bydgoscy** zbierają się w czwartek, 19 bm., o godz. 19-ej, w salce Behrendta. Obecność wszystkich członków Bydgoskiego Klubu Narciarzy konieczna ze względu na podział terminów wyjazdów na kursy zimowe. Ostatnie dwie lekcje zaprawy gimnastycznej odbędą się w czwartek, 19 bm., i w poniedziałek, 23 bm., o godz. 20 w sali gimnastycznej gimn. im. Piłsudskiego, przy ul. Krasińskiego.

— **Kursy rzemieślnicze rozpoczęte.** Kurs przygotowawczy na mistrzów dla wszystkich branż rzemieślniczych, urządzony przez instytut naukowy przy Narodowo-Chrześcijańskiem Zjednoczeniu Rzemiosła oddział w Bydgoszczy został otwarty już w dniu 16 grudnia br. Dalszych kandydatów przyjmuje się jeszcze do dnia 24 grudnia br. każdego dnia w godz. od 8 do 15 i od 16 do 20 w sekretarjacie Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Rzemiosła oddział w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej 10, gdzie udziela się bliższych informacyj.

— **Kto się bawi — musi płacić.** W ostatnim czasie licznie napływają do zarządu miejskiego (oddziału podatkowego) prośby różnych organizacyj i stowarzyszeń o całkowite lub częściowe **umorzenie podatku biletowego,** przypadającego od imprez połączonych z tańcami. Wobec powyższego zwraca zarząd miejski uwagę na to, że podobnego rodzaju wnioski nie mogą być uwzględniane z uwagi na przepis § 20 statutu o podatku od widowisk i zabaw z dnia 30 marca 1933 r. (Orędownik m. Bydgoszczy nr. 13/33 r.), który zabrania stosowania ulg **do imprez połączonych z tańcami.** W przyszłości podobne wnioski pozostaną bez odpowiedzi.

Nowe sensacyjne procesy

przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Członkowie Stronnictwa Narodowego oskarżeni o odbicie więźnia politycznego z rąk policji.

Po dwóch wielkich procesach politycznych przeciwko członkom Stronnictwa Narodowego o zdemolowanie lokali wyborczych w powiecie wyrzyskim, przed Sądem Okr. w Bydgoszczy odbędą się **w jutrzejszy piątek** dwie dalsze rozprawy karne przeciwko członkom wspomnianego stronnictwa. W pierwszym procesie oskarżonych jest sześć osób, a mianowicie: **Jan Szulc, Paweł Borucki, Alfons Sieg, Nepomucen Mąka, Teofil Stępniak i Wawrzyniec Kłysz,** wszyscy zamieszkali w Wysoce pow. wyrzyskiego. Podczas gdy Jan Szulc oskarżony jest o to, że na zebraniu przedwyborczem wzywał do uwolnienia z aresztu policyjnego przetrzymywanego przez policję akademika **Karola Szyperskiego, więzionego obecnie w Berezie Kartuskiej,** reszta osób oskarżona jest o udział w zbiegowisku celem odbicia z rąk policji wspomnianego aresztanta przed posterunkiem policyjnym.

Poza tem odbędzie się tegoż samego dnia przed trybunałem Sądu Okręgowego na wielkiej sali na drugiem piętrze jeszcze drugi proces przeciwko mistrzowi piekarskiemu **Stanisławowi Brukwickiemu z Wyrzyska,** przebywającego w więzieniu w Wyrzysku i stojącego pod zarzutem nakłaniania członków Stronnictwa Narodowego z Osieka do udania się do Wyrzyska, ażeby tam napaść na lokal wyborczy podczas ostatnich wyborów do sejmu, zdemolować lokal i zabrać urnę wyborczą. Drugim oskarżonym w tym procesie jest **robotnik Bronisław Müller z Osieka,** oskarżony o to, że wezwał członków Stronnictwa Narodowego **do napadu na więzienie w Wyrzysku** celem wypuszczenia na wolność aresztowanych członków Stronnictwa Narodowego. Napad ten został jednak udaremniony. W obu powyższych procesach oskarża tak samo jak w poprzednich procesach politycznych **wiceprokurator Galuba.**

—:—

Prokurator wniósł apelację, również i obrońcy.

Jak się dowiadujemy, **wiceprokurator Galuba** wniósł apelację od wyroku w pierwszym głośnym procesie o zajścia w dniu wyborów do sejmu w powiecie wyrzyskim w stosunku do wszystkich **dziesięciu oskarżonych,** których sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Okręgowego p. Wojtynowskiego **uwolnił od winy i kary.** Tak samo i obrońcy p. mec. Krysiak i dr. Urbański wnieśli apelację **od wyroków zasądzających** w powyższym procesie. Zajścia w powiecie wyrzyskim będą zatem przedmiotem ponownej rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

Co usłyszymy dziś w godzinach popołudniowych z Warszawy?

15,30: Koncert kwintetu Haliny Adamskiej- Grossmanowej. 16,00: „O lalkach i Misiu" - pogadanka Starego Doktora dla dzieci. 16,15: Sonata op. 5 nr. 1 L. van Beethovena. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: „O znachorstwie" - odczyt ze Lwowa. 17,15: Muzyka lekka. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Drobne utwory Roberta Schumanna. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18,40: Jak spędzić święto? 18,45: Piosenki w wyk. L. Szczepańskiej. 19,00: Poznajmy przepisy finansowo-rolne - pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Frasquita" i „Guiditta" Lehara w wyk. małej orkiestry P. R. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" - pogadanka. 21,00: „Ostatnia wędrówka Sempolnego" - słuchowisko oryginalne. 21.35: „Nasze pieśni" — Jadwiga Hennert. 22,00: Kwartety Haydna. VIII. koncert z radjowego cyklu. 22,30: Muzyka lekka i taneczna. 23,05: Muzyka tan.

PIĄTEK, 20 GRUDNIA.

WARSZAWA. 6,30: Audycja poranna. 12.03: Dziennik południowy. 12,15: Słuchowisko dla dzieci ze szkół „Biała pasterka". 12,40: Muzyka lekka. 13,25: Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30: Z rynku pracy. 15,30: Muzyka. 16,00: Pogadanka dla chorych. 16,15: Koncert orkiestry Seredyńskiego. 16,45: Przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci - wygł. H. Ładosz. 17,00: Obserwatorjum morskie w Rzymie — reportaż. 17,15: Minuta poezji. 17,20: Koncert solistów. 17,50: Poradnik sportowy. 18,00: Koncert orkiestry wojskowej 73 p. p. 18,30: Pogadanka aktualna. 18,45: Piosenki w wyk. sióstr Boswell. 19,00: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20,00: Monolog aktualny. 20,10: Koncert symfon. z udziałem E. Steuermana. W przerwie dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesnej. 22,30: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 6,30: Tr. z Warszawy. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,00: Tr. z Warszawy. 8,10: Przerwa. 11,57: Tr z Warszawy i Krakowa. 13,35: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Przerwa. 15,15: Tr. z Warszawy. 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Orkiestry i soliści (płyty). 16,00: Tr. ze Lwowa, Warszawy, Poznania i Katowic. 18,30: Wędrówki po Pomorzu: „Kosznajderja" - odczyt wygłosi Stanisław Małkiewicz. 18,45: Muzyka polska (płyty). 19,00: Pogadanka społeczna. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40: Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA. 19,00: Bratisława. Muzyka tan. **20,00: Berlin.** „Bruder lustig", opera Z. Wagnera. **Lipsk.** Wielki koncert wieczorny. **Monachjum.** „Świat na szybach", radjofantazja". **21,00: Paris P. T. T.** Utwory Francka. **Kolonja.** Utwory Schuberta. **Bruksela fr.** Koncert ork. symf. **Medjolan.** Koncert symf. z udz. skrzypka Natana Milsteina. **22.00: Anglja (Reg. Progr.).** Piosenki rewjowe. **Wieża Eiffla.** Muzyka religijna. **Bukareszt.** Koncert nocny. **Stockholm.** Szwedzkie pieśni i tańce. **Poste Parisien.** Music-hall. **23,00: Anglja (Reg. Pr.).** Muzyka taneczna. **Hamburg.** Koncert nocny. **Lipsk.** Muzyka organowa. **24,00: Frankfurt.** Koncert nocny.

Odpowiedzi redakcji

Lokator 29. O ile Pan jest w posiadaniu dowodu, stwierdzającego wysokość komornego w dniu 1. VI. 1914 r., może Pan zażądać zredukowania komornego do podstawowego, wynoszącego po przeliczeniu i uwzględnieniu zniżki o 15% — 13,45 zł. Za wodę płaci się tylko wtenczas, jeżeli wodociąg zaprowadzono po wejściu w życie ustawy, to znaczy po dniu 1 czerwca 1924 r. Gospodarzowi wody zamknąć nie wolno.

J. J. Mieszkania 6-pokojowe nie podlegają już ustawie o ochronie lokatorów, a z obniżki korzystają tylko lokatorzy, zajmujący mieszkania, podlegające tej ustawie. Mieszkanie pięciopokojowe korzysta z obniżki 10%-wej, o ile nie zawarto dobrowolnej umowy.

E. T. Niestety nie podała Pani ceny za koks. Prosimy artykuł uzupełnić.

W. W. Śmielin. Nie mogliśmy Pani wymienić z powodu nieczytelnego podpisu. Prosimy podpisywać się czytelniej.

$ 8. Gulden czy floren holenderski to jedno i to samo. Używa się jednak więcej nazwy floren.

Lokatorzy z Grunwaldzkiej 149. Sprawa została przez nas wyjaśniona i do niej wracać nie możemy.

Woda. Jeżeli wodociąg w kamienicy był przed wojną, za wodę się nie płaci.

Z. 20. Jeżeli Pan zawarł dobrowolną umowę, nie korzysta Pan z obniżki.

E. J. B. Dekret P. Prezydentna R. P. (Dz. U. r. 35 nr. 88 poz. 542) obniża odsetki, należne od 1. XII. 1935 r. do 5% w stosunku rocznym.

Stały Czytelnik K. Lokale handlowe IV. kategorji oraz zakłady przemysłowe VII. i VIII. kategorji korzystają z obniżki 10%, mieszkania do 3 izb (2 pokoje z kuchnią) 15%, mieszkania 3, 4 i 5 pokojowe 10%. W stosunku do mieszkań 5 pokojowych, nie obowiązuje obniżka, o ile zawarto umowę dobrowolną po myśli art. 3 ustawy o ochronie lokatorów.

F. S. Dekret sprawy tej nie wyjaśnia. W kołach prawniczych oczekują, że wyjaśni ją rozporządzenie wykonawcze, które dotąd się nie pojawiło.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 19. 12. (PAT.) Marszałek Senatu zwołał plenarne **posiedzenie Senatu** na piątek 20 bm. godz. 10 rano. Marszałek Sejmu zwołał plenarne **posiedzenie Sejmu** na dzień 20 bm., tj. piątek na godz. 16.

Warszawa, 19. 12. (PAT.) P. Prezydent przyjął wczoraj delegację **uniwersytetu poznańskiego z rektorem Rungem**, która zawiadomiła p. Prezydenta Rzplitej o nadaniu mu przez wydział matematyczno-przyrodniczy tytułu doktora „honoris causa“.

Warszawa, 19. 12. (PAT.) Wczoraj zmarł w Warszawie książę **Albrecht Radziwiłł**, ordynat nieświeski.

Kraków, 19. 12. (PAT.) Skutkiem odniesionych ran w czasie katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami zmarł w szpitalu w Krakowie maszynista pociągu pośpiesznego Jan Homa.

Wilno, 19. 12. PAT.) Wczoraj odbył się w Wilnie uroczysty pogrzeb senatora **Adama Piłsudskiego**, brata marszałka. W pogrzebie brali udział przedstawiciele rządu, senatu i sejmu, armji i społeczeństwa.

Jak się robi majątek?

Warszawa, 19. 12. (tel. wł.). „Goniec Warszawski“ opisuje karjerę pewnego dygnitarza jednej z instytucyj finansowych. Ponieważ rzekomo kończyła się jego kadencja urzędowania, pan ten wniósł, aby instytucja wypłaciła mu 160 tys. odszkodowania, to usunie się dobrowolnie. Odpowiednia uchwała została przeprowadzona. Zdarzyło się jednak, że pan ów został zatrzymany na swem stanowisku i pracuje nadal, jednak owe 160 tys. zł mu wypłacono.

* * *

Redakcja „Gońca“ powinna podać nazwisko owego dygnitarza, gdyż nie zasługuje on na to, aby go oszczędzać. (r)

Rzeki pokrywają się lodem.

Warszawa, 19. 12. (Tel. wł.). Wobec spadku temperatury całą szerokością Wisły płynie dość duża kra. Spowodowało to całkowite przerwanie normalnej żeglugi. Na rzekach kresowych powłoka lodowa wzrasta i doszła już np. na Niemnie do 25 centymetrów. (r)

Składy otwarte do godziny 9 wiecz.

Jak nam komunikują z miarodajnego źródła, składy w okresie przedświątecznym w Bydgoszczy otwarte są do godz. 9-ej wieczorem. W „złotą“ niedzielę składy otwarte będą od godz. 1—6-ej po poł., zaś w dzień wigilijny tylko do godz. 6-ej. Każdy ma więc dostatecznie dużo czasu, ażeby zakupić tak przyjemne prezenty gwiazdkowe.

Dla 5 gęsi świątecznych wybili wielką szybę.

Ubiegłej nocy wybili złodzieje wielką szybę w oknie wystawowem **mleczarni Kocka** przy ul. Gdańskiej 75. Bodźcem do tego czynu były wystawione w oknie 5 tłustych gęsi świątecznych, które złodzieje wykradli.

Jak widać, złodzieje bez względu na ryzyko i ofiary, pragną sobie za wszelka cenę uprzyjemnić święta Bożego Narodzenia.

Wielka kradzież mieszkaniowa.

Onegdajszej nocy włamali się nieznani złodzieje do mieszkania **kupca Czesława Kosmały**, przy ul. Warszawskiej 25. Złodzieje wykradli m. in. zegarek damski i męski, obrączkę ślubną z monogramem C. K. 26. 12. 1934 r., 2 złote pierścionki, przyczem jeden z szmaragdem, smoking, bieliznę pościelową, 14 koszul damskich z monogramem L. W. oraz kilkanaście ręczników z takim samym monogramem.

Właściciel mieszkania poszkodowany został na sumę około 1000 zł.

Ulgi dla lokatorów i właścicieli nieruchomości.

Ostatnio wydane dekrety w dziedzinie gospodarczej, a w szczególności dekret, zniżający czynsz, dotknął właścicieli nieruchomości. Firma B. Kaczmarek, Podwale 12 (naprzeciw hali targowej), mając jednakże na uwadze dobro lokatorów i właścicieli nieruchomości oraz biorąc pod uwagę, że lokator dostaje mniej pensji, a właściciel nieruchomości, pobiera niższy czynsz, postanowiła radykalnie obniżyć ceny. Firma ta w swym magazynie szkła, porcelany, fajansu, sprzętów kuchennych, w ostatnich dniach przed świętami urządza bardzo tanie dni sprzedaży.

— **Ostatni dzień wystawy harcerskiej w Strzelnicy.** Dzisiaj jest ostatni dzień trwania wystawy choinek i prac harcerskich, która cieszy się dużem zainteresowaniem. W Strzelnicy panuje ciągły ruch. I słusznie. Wystawa ta to egzamin pomysłowości artystycznej oraz zapobiegliwości i samowystarczalności bydgoskiego harcerstwa — tego posiewu kwiatu obywatelstwa polskiego. Niechaj na tej wystawie nie braknie nikogo, kto kocha ambitną w rzetelnym wysiłku młodzież, a kocha ją przecież cała Bydgoszcz. Wstęp na wystawę 20 gr dla osób dorosłych i 10 gr dla młodzieży.

— **Wieczór dyskusyjny Rady Artystyczno-Kulturalnej** na temat „charakterystycznych cech kultury ludu“ należał do najciekawszych i najbardziej udałych imprez kulturalnych w Bydgoszczy. Świetny referat p. Antoniego Langera dał mnóstwo materjału do interesującej dyskusji, w której wzięli udział pp.: starosta Stefanicki, Kiwerski, Tabaczyński, red. Strąbski, M. Chmielarska, prof. E. Rösler, dr. Chmielarski i dr. Piechocki.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

André Malraux. „Dola człowiecza“. Dzieła XX wieku. Wyd. „Roju“. W Bydgoszczy u Gieryna. Powieść Malraux została w roku ubiegłym nagrodzona przez Akademję Goncourtów. Właściwie tytuł powinien brzmieć: „Dola Chin“. Autor wprowadza nas w wir Szanghaju, w okres rewolty komunistycznej. Poza działaczami chińskimi przewija się po kartach książki galerja awanturników europejskich — typów z pod ciemnej gwiazdy. W tym odmęcie ludzkich namiętności urasta do symbolu postać rewolucjonisty Czenga, który chcąc zabić Czang-Kai-Szeka, rzuca się z bombą pod koła samochodu, w którym niema jego ofiary. Sam ginie i stwierdza bezcelowość poświęcenia, jakgdyby zbyt małą w stosunku do wielkości czynu — wyzwolenia Chin.

Wszystkie charaktery osób są zarysowane z pasją i urobione na nadludzką miarę. Ale co to wszystko znaczy wobec ogromu Chin, które nie mogą się zbudzić do życia ani opędzić gromadzie pasorzytów. Dolą ich jest cierpienie tem straszniejsze, że bezcelowe i pozbawione niemal iskierki nadziei. Powieść zakończona pognębieniem ruchu komunistycznego, pozostawia znak zapytania nad przyszłością Państwa Środka. Krytyka europejskich metod wyzysku kolonjalnego słuszna i jaskrawo naświetlona.

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„POWRÓT FRANKENSTEINA“ w „KRISTALU“ Borys Karloff.

Scenarjusz do filmu „Powrót Frankensteina“ napisał John Balderston, autor pierwszej części „Frankensteina“. Treść wczorajszej premjery obfituje w wiele emocjonujących momentów, które potrafią utrzymać widza w stanie ciągłego zaciekawienia. Monstrum nie zginęło podczas pożaru w młynie; cudem uszło śmierci w płomieniach. Potwór odbywa dalszą wędrówkę po ziemi, siejąc wokół śmierć i zniszczenie. Uciekając przed pościgiem, potwór ukrywa się w górach, gdzie spotyka ślepego pustelnika. Pustelnik, nie zdając sobie sprawy z tego, kto jest towarzyszem, gości monstrum u siebie oraz uczy je mówić i myśleć. W potworze dokonywa się przemiana; zaczyna myśleć i uświadamiać sobie, że niema dlań miejsca wśród członków społeczeństwa ludzkiego ze względu na jego upiorny, niesamowity wygląd. Nie sposób jest nawet w najobszerniejszem streszczeniu opisać fabuły „Powrotu Frankensteina“. Przy realizacji filmu zastosowano szereg pomysłowych tricków, m. in. zademonstrowano istoty ludzkie, mieszczące się w słojach, oczywiście w minjaturze, lecz żyjące. Dalej maszynerja i urządzenia laboratoryjne budzą podziw. Główną rolę w tym obrazie odtwarza oczywiście Borys Karloff. Jego maska, jak w poprzednim filmie, jest znakomita. Jest on straszliwie realistycznym potworem. Od postaci tej groza wieje z ekranu na widzów.

„DLA CIEBIE TAŃCZĘ“ w „ADRJI“. Jean Harlow.

Karjera kinowa zmusiła Jean Harlow do poważnego ujęcia życia. Nie była ona nigdy zmuszona pracować i zarabiać na utrzymanie. Ale postanowiła żyć i pracować według własnych upodobań bez względu na opinję. Tak było w prywatnem jej życiu i taką odtworzyła postać na ekranie. Jest tancerką i śpiewaczką, dla niej tworzą wspaniałą rewję. W międzyczasie poznaje młodego miljonera, który bierze ję za żonę. Źle jednak do siebie trafili. On, pijaczyna, choć ustosunkowany, liczył się z opinją swego otoczenia, które nie mogło mu darować ożenku z artystką kabaretową. Ona niby kochala go, ale wkońcu opuściła go, choć niechętnie. Wkońcu młody małżonek popełnia samobójstwo, a opinja publiczna obwinia ją o zbrodnię. Mona zostaje matką po śmierci męża. Wraca więc na scenę, by zarobić na swoje i dziecka utrzymanie. Ale opinja ją prześladuje. Dopiero apel artystki ze sceny do serc widzów przekonał nareszcie wszystkich o czystych pobudkach. „Dla ciebie tańczę“ jest filmem o treści etyczno-społecznej Z taką opinią, jaką obserwujemy na ekranie można się spotkać wszędzie. Treść więc nie banalna, temat dobrze rozprowadzony. Grają Jean Harlow, William Powell i Francho Tone bardzo dobrze. Film w całości zajmujący nic też dziwnego, że idzie on obecnie w Berlinie z ogromnem powodzeniem.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek lekcja ozdób choinkowych i próba młodzieży oddziału II w sekretarjacie od godz. 4 po poł.

Ćwiczenia młodzieży oddziału I i drużyny dziś od godz. 7 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Sokół III. Zebranie zarządu w lokalu posiedzeń. Ważne sprawy.

Ze sportu.

ZESPÓŁ EGZOTYCZNYCH KORZYKARZY PRZEGRAŁ W WASCZAWIE.

Warszawa. We wtorek wieczorem rozegrany został w Warszawie w gmachu Ymca ciekawy międzynarodowy mecz koszykówki pomiędzy **zespołem egzotycznych studentów uniwersytetu berlińskiego a warszawską Ymcą.** W skład drużyny gości weszli m. in. **Amerykanie i Chińczycy.** Zwycięstwo odniósł zespół warszawski **w stosunku 43:22** (17:10).

Goście zaprezentowali się jako zespół dobry technicznie o ładnej grze, ustępował jednak wyraźnie Polakom. Ymca górowała zarówno kondycją fizyczną jak i zaciętością.

W przedmeczu siatkówki AZS wygrał z Iskrą 2:0.

FRANCUSCY HOKEIŚCI WYGRALI W PRADZE.

Praga. W Pradze w obecności 6000 widzów odbył się mecz hokeja lodowego pomiędzy francuską drużyną Français Volants a praskim zespołem LTC. Wygrali Francuzi po zaciętej walce w stosunku 3:2 (2:0, 0:1, 1:1).

AUSTRJA—CZECHOSŁOWACJA 64:39.

Wiedeń. Mecz pływacki Austrja—Czechosłowacja zakończył się **zdecydowanem zwycięstwem Austrji w stosunku 64:39 pkt.** Drugiego dnia Austrjacy wygrali wszystkie konkurencje. Poza konkursem odbył się mecz waterpolo, wygrany przez Austrję 6:5 (3:1).

Giełda zbożowo - towarowa w Bydgoszczy

Waruuki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 18 grudnia 1935 r.

			cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 80 ton	od	zł	12,05	12,00— 12,25
„	do	zł	12,10	
Usposob. spokojne				
Pszenica eksportowa		zł		
Pszenica standart.	30 t.	zł	16,65	16,50— 16,75
Usposob. stalsze				
Jęczm. brow.	15 ton	zł	15,60	14,75— 15,50
Jęczm. jednolity	15 ton	zł	14,00	13,75— 14,00
Jęczm. zbiorowy	15 ton	zł	13,20	13,00— 13,50
Jęczm. zimowy		zł		—
Usposob. spokojne				
Owies		zł		13,75— 14,25

Bank Polski płacił w dniu 19. 12. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,19
funty szterlingów	25,94
franki szwajcarskie	171,30
franki francuskie	34,91
belgi belgijskie	88,80
floreny holenderskie	357,10
guldeny gdańskie	99,25

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CH. DEM. KOŁO WILCZAK—OKOLE.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 21 grudnia **o godz. 7,30** wieczorem w lokalu p. Rutkowskiego przy ulicy Grunwaldzkiej róg Wrocławskiej.

Referat wygłosi p. radca Beyer. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Obecność wszystkich członków konieczna. Legitymacje należy zabrać.

Zarząd.

*

CH. DEM. KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, dnia 21 grudnia o godz. 7-ej wieczorem w lokalu p. Ferenca przy ulicy Pierackiego nr. 18.

Referat wygłosi **p. red. Nowakowski** na temat: **„Ludzie chcą króla...“.**

Wobec bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Legitymacje należy zabrać.

Zebranie zarządu o godz. 6 wieczorem.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 19 grudnia.

Godz. 20,00: **K. S. M. „Gwiazda“.** Zebranie plenarne w salce parafjalnej.

— **Koło Absolwentów Publ. Szkoły Dokszt. Zawod. nr. 1.** Schadzka w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego 2.

— **K. S. M. „Wolność“.** Zebranie plenarne w ognisku. Obecność wszystkich członków konieczna z powodu obchodu gwiazdkowego.

Godz. 20,15: **„Lutnia“ Bydgoszcz.** Ostatnia lekcja przed świętami. Obecność obowiązkowa. W niedzielę 29 bm. obchód gwiazdkowy w lokalu „Gastronom“.

*

Kat. Tow. Robotników Polskich przy parafji św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 16.30 w salce parafjalnej. Referat wygłosi ks. Fiutak. Uprasza się o liczne przybycie.

*

B. K. S. „Polonja“, sekcja bokserska. Treningi odbywają się co środę i sobotę od godz. 20 do 22 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Związek Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz. Uprasza się członków o składanie adresów w lokalu p. Mellerowej celem wysłania zaproszeń.

Komunikat Związku Weteranów.

Zarząd Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 koło Bydgoszcz komunikuje, że **Rodzina Weteranów** urządza w niedzielę, dnia 22 bm. w salach Strzelnicy (ul. Toruńska) uroczysty **obchód gwiazdkowy** z obdarzeniem bezrobotnych członków koła. Uroczystość odbędzie się punktualnie o godzinie 18. Wstęp na salę tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Uprasza się o łaskawe wczesne przybycie, ponieważ punktualnie o godz. 18 sala będzie zamknięta w celu spokojnego przeprowadzenia bogatego programu.

Roczne walne zebranie sprawozdawcze odbędzie się we wtorek, dnia **7 stycznia 1936 r.** o godz. 19 w dużej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Na porządku obrad m. in. sprawozdanie zarządu, komisji rewizyjnej oraz uchwalenie aboslutorjum.

Za zarząd:
(—) mec. Z. Sioda, ppłk. rez., poseł na Sejm
prezes
(—) Fr. Raczyński, sekretarz.

—::—

Poślizgnął się po schodach.

W wczorajszą środę, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 28-letni ślusarz **Ksawery Ziembiński,** zam. przy Placu Kościuszki 18. Ziembiński poślizgnął się w warsztatach kolejowych ze schodów i upadł na cementową posadzkę, odnosząc ogólne potłuczenia ciała. Nieszczęśliwego przewieziono w ciężkim stanie do szpitala Diakonisek.

Najechany przez autobus.

Wczoraj rano najechany został przez autobus na narożniku Placu Kościeleckich i ul. Bernardyńskiej 40-letni szlifierz **Franciszek Łukasik,** zam. przy ul. Brzozowej 84. Łukasik uderzony został przez autobus tak nieszczęśliwie, iż doznał zwichnięca lewego stawu barkowego. Przewieziono go do lecznicy miejskiej.

—::—

— **Zakaz przyjmowania pieniędzy od poszkodowanych na koszta prowadzenia dochodzeń.** Prowadzenie dochodzeń w sprawach przestępstw oraz wykonywanie czynności policyjnych, zmierzających do wykrycia przestępstwa, należy do ustawowych obowiązków policji. Wobec tego komendant główny policji państwowej rozkazem wyjaśnił, że niedopuszczalne jest przyjmowanie od poszkodowanych pieniędzy na koszta, związane z prowadzeniem tych dochodzeń.

— **Mało...** Ruch cudzoziemców na terenie miasta Bydgoszczy w listopadzie bieżącego roku przedstawiał się dość skromnie. Ogółem przyjechało 277, wyjechało zaś 290 cudzoziemców. Podział według przynależności państwowej wygląda następująco: Anglja 3, Austrja 19, Belgja 1, Czechosłowacja 6, Estonja 2, Francja 5, W. M. Gdańsk 42, Jugosławja 1, Niemcy 185, Rumunja 3, Szwajcarja 3, Bułgarja, Hiszpanja, Norwegja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej tylko po jednym przyjezdnym.

W myśl paragrafu 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 6 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **20 grudnia 1935** o godz. 10-tej w lokalu składnicy Skarbowej przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: 87 par trzewików damskich, kanapy, fotele, lustra, krzesła, motor elektryczny, materjał na płaszcz, aparaty fotograficzne, wieszadło do garderoby, waga decymalna, palto męskie, wata krawiecka wełna w motkach, kompletna sypialnia, bufet, kredens, bibljoteka, biurko, stoły i t. d.
23833) **Naczelnik 1 Urzędu Skarbowego.**

POLECENIA

Wózki
lalkowe, łyżwy, kostjumy łyżwiarskie, buciki. Długa 25, tel. 2367. (23813

SPRZEDAŻE

Kolonjalkę
tanio sprzedam. Adres Dziennik. (23810

Kiosk
zaraz sprzedam bez koncesji. Adres Dziennik Bydgoski. (23809

Futro
brozowe źrebce 80 zł sprzeda. Cieszkowskiego 9 m. 3, 2 wejście. 12756

Domek
nowy, ogród 2700 sprzedam. Kurnatowski, Podwale 1. (12727

22 zł
począwszy leżanki sprzedam. Tapicernia, Dolina nr. 6. (23816

Sypialnie
brzozowe, gruszkowe bardzo tanio. Jakubowski, Chwytowo 6. (23812

Radjo
4 lampowe, prąd zmienny sprzedam. Nowodworska 51—3. (23835

Kiosk
dobrze prosperujący z powodu choroby sprzedam natychmiast. Pierackiego 22. (12758

6 m.
czarnej jedwabnej tafty i lisa dużego sprzedam. Poznańska 18—1. (23834

Biurko (23845
dębowe sprzedam tanio Garbary 17, w podwórzu

Dywany
bardzo korzystnie na sprzedaż. Spieszne zgłoszenia pod „Dywan" Dziennik. (23848

Bandonjum
płaszcz skórzany. Lwowska 5--4. (23805

Sprzedam (12754
tanio 2 nowe piece gazowo-kąpielowe, szafę biurową, kurki regulacyjne do ogrzewania centralnego. Gdańska 73, m. 4.

Kolonjalka
pewna egzystencja z powodu przejęcia własnej nieruchomości na sprzedaz. Zgł. Klauziński, Kujawska 31. (12749

Skład
kolonjalny w Toruniu dobrze zaprowadzony, przyległe mieszkanie, z powodu wyprowadzki sprzedam. Oferty „Skład" do Dziennika Bydgoskiego w Toruniu. (23819

Wyprzedaż
wózków lalkowych, dziecięcych, lalek, rowerków, centryfug, maszyn szycia półdarmo. Długa 5. (23201

Futra
kołnierze, palta damskie, męskie, nową sypialkę i kuchnię, różne meble okazyjnie tanio sprzeda „Sala Licytacyjna", Gdańska nr. 42. (23842

Pianino
czarne, mało używane w dobrym stanie na sprzedaż. Of. do filji Dz. Bydg. pod „Pianino". (12759

POSADY WOLNE

Dziewczyna
potrzebna. Cieszkowskiego 9/5. (12755

Dziewczyna (23799
potrzebna. Nakielska 177.

Uczeń
potrzebny od 1. I. 1936. Zgłoszenia przyjmuje Alfons Mnichowski, skład kol., art. piśmienne, drogeryjne, hurt. sprzedaż napoi alkoh., Damasławek powiat Wągrowiec, tel. 6. (23741

DZIERŻAWY

Skład (23839
w centrum miasta wynajmie. A. Bleja, Długa 50.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1—2 pokojowe:
kuch. Jana Kazimierza 8/1a

1 pokojowe:
kuchnia. Sniadeckich 39/1

3 pokoje (12741
duże z centralnem ogrzewaniem na parterze na biura poważnemu reflektantowi wynajmę. Reja 3.

2 pokoje
kuchnią, skład wynajmę. Długa 5. (23202

MIESZKANIA SZUKA

1—2 pokojowe
mieszkanie poszukuje emeryt wdowiec. Oferty „Spokojny". (23798

POŻYCZKI

2 000 zł
na II hipotekę poszukuję zaraz. Adres filja Dz. Bydgoskiego. (12739

RÓŻNE

Szczyt marzeń
pilnego ucznia—otrzymać na gwiazdkę komplet ilustrowanej Encyklopedji Powszechnej Gutenberga w 20 tomach. Cena zamiast 285, tylko 110. Nakład już na wyczerpaniu. Do nabycia w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny. (23837

Książki (23836
tanie na gwiazdkę dla dzieci, młodzieży i dorosłych w ozdobnych oprawach posiada w wielkim wyborze księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny.

Swiadków (12760
którzy byli obecni przy najechaniu mnie autodorożką, w dniu 17. XII. godz. 7,45, na skrzyżowaniu ulic Swiętojańskiej, Szczecińskiej proszę o podanie swych adresów. Wszelkie koszta zwracam. Witucki, Ogrodowa 3.

Koncesję
na wyszynk oddam. Kwiatowa 15—7. (12753

Piesek
młody, bronzowy, jamnik długowłosy zaginął. Uprasza się o odprowadzenie go za dobrem wynagrodzeniem do kolektury „Uśmiech Fortuny" Pomorska 1. Osoby mogące udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionym piesku, proszone są poinformowanie pod powyższym adresem. (23838

MATRYMONJALNE

Panna
córka leśniczego, wykształcona, lat 26. wyprawą, dla braku znajomości szuka męża. Urzędnicy państwowi mają pierwszeństwo. Oferty fotografją do Dziennika Bydgoskiego pod „Marja". (23832

Dnia 17 grudnia 1935 r. o godz. 13,30 zasnęła w Bogu nagle moja najdroższa żona, moja najukochańsza matka ś. p.

Olga z Prochorowiczów Bichniewicz

przeżywszy lat 44.

Eksportacja zwłok odbedziesię w piątek dnia 20 grudnia o godz. 4 z domu żałoby, Wileńska 7, na cmentarz przy Szubińskiej szosie. (12751

O smutnych obrzędach zawiadamiają

Mąż i syn.

W dniu 17 grudnia 1935 r. zasnęła w Bogu ś. p.

Antonina Chamska

akuszerka

W Zmarłej straciliśmy długoletnią i gorliwą członkinię

Zarząd Związku Akuszerek w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 grudnia br. o godz. 15-tej z kaplicy cmentarza na Bielawkach.

Zarząd prosi o gremjalne stawienie się członkiń. (23817

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

KUPNA

Kupię
silnie zbudowanego, ciepło-krwistego lub średnio zimno-krwistego, licencjowanego ogiera, posiadającego dowody pochodzenia. Dokładne opisy i cenę proszę skierować do Dzien Bydg. pod „Ciepło—krwisty“. (23806

Aparaty Radjowe

P. Z. T. Państw. Zakłady Tele i Radjotechn.

Bez wpłaty!!!

23209)

		na raty	za got.
ECHO 121 Z.	10 rat po	17,— zł.	153,— zł.
ECHO 131 Z.	10 rat po	24,— zł.	216,— zł.
ECHO 121 S.	10 rat po	19,50 zł.	175,50 zł.
ECHO 131 B.	10 rat po	16,— zł.	144,— zł.

Przy zapł. należn. za gotówkę przyjm. 50 zł. oblig. 6% Poż. Narod.

Aparaty do nabycia tylko w firmie

B. Jączkowski

Bydgoszcz, Gdańska 23, telefon nr. 3930

Srebrne wyroby

nowe okazyjne. Nakrycia stołowe

Kupno. Sprzedaż. Zamiany. Doróbki.

Henryk Juwiler

Warszawa, Ś-to Krzyska 5, telef. 655-28.

Firma istnieje 60 lat. (22893

Ceraty
chodniki
dywany
dywaniki
tapety
linoleum

w wielkim wyborze poleca korzystnie

Zb. Waligórski

ulica Gdańska 12

tel 12-23. (23830

Pamiętaj o bezrobotnych!

Kwiaty

nie powinny zabraknąć

na stole wigilijnym.

Największy wybór kwiatów w moich kwiaciarniach przy (23769

ul. Gdańskiej 17

i ul. Grunwaldzkiej 20

Juliusz Ross

właściciel ogrodów.

Pośrednictwo kwiatów na całą Europę.

Kupię (23817

mocny rower.

Kamiński

ulica Św. Trójcy 11.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Święta.
Cukierki, czekolady, bombonierki, pierniki, marcepany, gwiazdorki najtaniej kupisz K. Wolski, Jezuicka 5. (23187

Zabawki! (23795
Duży wybór lalek, wózki, reperacja lalek. „Tani Bazar“, Stary Rynek 1.

Kolejarzom
kredyt.— ubrania, płaszcze, obuwie, towary krótkie. Warszawska 1. (12477

Uradujcie
serca, kupując gwiazdkowy podarek od (21008
B. Kaczmarek, Podwale 12. Szkło, nakrycia, fajans, porcelana. Tel. 2371

Prądnicę (23770
220 volt stały 86,5 Amper, mocy 23 P. S. fabrykat A. E G. poleca, Młyn Urbanowo - Chodzież.

Szkło
okienne, butelki poleca Wielkopolska Huta Szkla, Pasikowski, stacja kolejowa Łęgnowo. Telefon 13-25. Autobus Bydgoszcz-Solec. (19729

SPRZEDAŻE

Kamienica (23891
dwupiętrowa dochodowa składem 30 000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Fortepian
sprzedam okazyjnie. Oglądać 16—18, Jagiellońska nr. 28/8. (12714

Uwaga!
Tania sprzedaż. Leżanki od 25.00 zł. Nakładki na dwa łóżka od 22.00 zł. Tapczany od 85.00 złotych Sprzedaje się: Teofila Magdziń-kiego 9, naprzeciw Hali Targowej. (23745)

Samochód (12733
osobowy marki „Buick“ typ 1929 w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do firmy „Petow“ Bydgoszcz, Gdańska 34.

Rzeźnictwo
dobrze zaprowadzone, długie lata, nowoczesne, kompletne urządzenie, dom mieszkalny, budynki gospodarcze, inwentarz martwy 1½ ha ziemi pszennej, wielka wieś kościelna, powiat Toruń, okazyjnie sprzedam Adres Dziennik. (23793

Młyn
40 tonowy żytnio pszenny, na gaz ssący sprzeda lub wydzierżawi Urbański, Urbanowo-Chodzież. (23771

Kuchnię (12743
gazową familijną niezmiernie ekonomiczną zamiast 480 za 140 sprzedam. Gdańska 39, m. 2.

Kasa
ogniotrwała pancerna 72 razy 62 cm. na dębowej podstawie szafkowej. Gdańska 39, m. 2. (12744

Słomy
większą ilość zdrowej żytniej, zaraz sprzedam. Górski, Więzowno Koronowo. (23800

Singera
maszynę damską sprzedam. Kujawska 74. (23803

Narzędzia
kołodziejskie i stolarskie tanio na sprzedaż. Zgł do Dziennika Bydg. pod „Narzędzia“. (23807

Sypialnie
dębowe, kuchnie półdarmo. Długa 5. (23203

LEKCJE

Udzielam (21186
lekcji gry na fortepianie, bardzo tanio prędką metodą do nauczenia się, przygotowuję do konserwatorjum, tylko 6 zł miesięcznie, fortepian wolny do ćwiczeń, godz. 50 gr. Przychodzę także w dom. Przygotowuję przez rok do konserwatorjum. Dla dorosłych kurs trzymiesięczny. Dla początkujących zł 6 miesięcznie Hetmańska nr. 5, wejście n prawo, mieszkanie 5.

Repertuar kin bydgoskich:

ADRIA: „Dla ciebie tańczę“ i bogaty nadprogr.

APOLLO: „Niebezpieczny kochanek“ i Niewolnica z Mandalay“.

BAJKA: „Dolores“ z Harry Carey i „Baroud“ (film z dziejów Legji Cudzoziemców).

BAŁTYK: „Pat i Patachon“ i „Pod wrogim sztandarem“.

KRISTAL: „Powrót Frankensteina“ i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Nędznicy“, dwie części razem. Pocz. o 6 i 7.

REWJA: „Powódź“ i „Biały Ptak“ z Buck Jonesem. Na scenie nowa wesoła rewja.

POSADY WOLNE

Stała
praca dla kilku inteligentnych i energicznych panów w wieku od lat 25, w Poznańskiej Spółce Akcyjnej. Zgłoszenia z dokumentami przyjmie kierownik oddziału Marszałka Focha 16, m. 6, od 18—19-tej. (23841

Pomocnik
fryzjerski potrzebny na wypomóżkę. Dolski, Gdańska 132. (12746

Fryzjer
fryzjerka potrzebni. Grodzka 6. (23814

Pomocnik
do pomocy zaraz potrzebny. Skład blawatów, Długa 31 róg Batorego. (23206

Bufetową
z obsługą przyjmę. Oferty z fotografją pod „Restauracja K.“ agentura Dziennika Bydgoskiego Nakło. (23843

Cukiernika
poszukuje się od 1 I. 1936 r. kwalifikowanego karmelkarza. Oferty pod „R. B.“ filja Dziennika Bydgoskiego. (12762



— Hallo! — przedświąteczna pora —
— brzmi telefon od Gwiazdora
do kupców i przedsiębiorców —
„Panu brakuje odbiorców?
Pan narzeka? Pan ma troski?
Od czegoż „Dziennik Bydgoski“?
Chcesz Pan przy „złotej“ niedzieli
mieć w składzie huk klienteli?
Zareklamuj się w „Dzienniku“ —
klientów znajdziesz bez liku.
Przy pomocy tej gazety
nie zgnębią Cię i dekrety —
niech więc troska z czoła znika
przez reklamę z szpalt „Dziennika“.

Do mego
hotelu pół. z restauracją poszukuje bufetowego trzeźwego i dobrego fachowca, pełnego życia. Do objęcia 1500—2000 zł. Ewentualnie żona mogłaby objąć kuchnię, lecz nie koniecznie. Mieszkanie zapewnione. Zgł. do Dzien. Bydg. „Spieszne“. (23818

Fryzjer (23829
potrzebny. Podgórua 17.

Ekspedjentka
z zawodu rzeźnickiego od 1 stycznia 1936 potrzebna. Świadectwa, fotografja pożądane. Bonifacy Kosznik Kościerzyna, Gdańska 10. 23844

Panienkę
niepoczątkującą do piekarni zaraz. Niemiecki i polski jezyk wymagany. Zgłosz osobiste od godz 15 w restauracji, Pomorska 37. (23804

Służąca
potrzebna. Grunwaldzka 65—1. (12750

Zastępstwo (13796
wojewódzkie odda podróżującemu branży papierniczej prowizyjnie. Stefan Szczerbiński, Wytwórnia Papierów Introligatorskich, Kraków 14.

POSADY WOLNE

Kwartet 12757
koncertowy—dancingowy dobrze zgrany, śpiew, wolny od 1 stycznia. Filja Dziennika pod „Dobry“.

DZIERŻAWY

Poszukuje
się większy handlowy lokal w Bydgoszczy, w centrum zaraz. Oferty pod „Z. Ż“ do filji Dziennika Bydgoskiego. (12745

POKOJE WOLNE

Pokój (23126
ładnie umeblowany dla pana zaraz do wynajęcia Warszawska 11, II prawo

2 elegancko
umeblowane pokoje. Gamma 5—1. (12742

Próżny
słoneczny pokój. Pijarów 23. (12747

Pokój
frontowy utrzymaniem. Cieszkowskiego 14/3. (23205

Próżny
pokój wynajmę. Długa nr. 70, 1. 12752

Pokój
Nowodworska 17. (23815

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Wzgórze Dąbrowskiego 10. (23802

Umeblowany
duży, ogrzewany. Gdańska 62—7, I ptr. (12748

Gdańska 25, II.
Pokój umeblowany. (12761

MATRYMONJALNE

Panna
lat 22, kat., 2 000 gotówki, poślubi urzędnika lub samodzielnego rzemieślnika. Zgłoszenia fotografją pod „Miła“ Dziennik Bydgoski. (23741

Kawaler
lat 29, posiadający 20.000 gotówki, poszukuje panny celem małżeństwa. Rzecz traktuje się poważnie. Of. składać Dzien. Bydg. Toruń pod „Poważny“. 23705

Młoda
wdowa z dzieckiem, posiadająca mniejsze przedsiębiorstwo, pozna urzędnika państwowego, rzemieślnik niewykluczony. Zgł. Poste restante 7 Wąbrzeźno. (23831

Przystojny
kawaler, lat 35, były ziemianin, obecnie posiada poważny interes handlowy i kilkanaście tysięcy gotówki, pragnie poznać w celu matrymonjalnym panią przystojną no i możliwie zamożną. Fotografję proszę dołączyć, za zwrot ręczę słowem honoru. **Gdynia**, poste restante „258 921“. (23777

NAJLEPSZA OKAZJA.



— Zbieram składkę na „przytułek dla starych pań“. Czy pan byłby łaskaw coś dać?

— Owszem; zabierz pani zaraz moją teściową.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.